Nr. 191. Kraków, niedziela 12 lipca 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Od administracyi.

Przypominamy Szan. Abonentom, że zmiana adresu zamiejscowego na miejscowy i miejscowego na zamiejscowy kosztuje 40 hal., które uiścić należy przy podaniu zmiany adresu, z wyraźnem zaznaczeniem: za zmianę adresu.

Zmiany adresu bez odpowiedniej opłaty na przyszłość uwzględniane nie będą, gdyż pociąga to za sobą znaczne koszta, których wydawnictwo ponosić nie może.

Pan Korytowski.

Pan poseł okręgu miejskiego Podgórze-Wieliczka-Bochnia z tytułu dzierżenia teki ministra finansów obdarzył parlament na posiedzeniu z 8 b. m. długą mową na temat korzyści i szkody istnienia powszechnego głosowania — jako przyczynek do wielkiego wykładu skarbowego. P. minister skarbu, który podczas kilkutygodniowej dyskusyi budżetowej ani razu ust nie otworzył, który u ludzi, oceniających należycie sytuacyę parlamentarną, uchodzi za nieboszczyka politycznego, pod pozorem przedłożenia dwóch projektów finansowych puścił się na bystre i niepewne fale prorokowania o tem, co się stanie z finansami państwa, jeżeli parlament powszechnego głosowania będzie stawiał coraz nowe żądania. P. Korytowski cytował nawet uczonego francuskiego i parlament francuski na dowód, że z demokratyczną formą parlamentarną połączone jest stawianie nadmiernych żądań w interesie szerokich mas, a na tej podstawie doszedł do wniosku, że jest to niezdrowy objaw i że prowadzi to w prostej linii do deficytu, do bankructwa państwowego.

P. Korytowski spadł z księżyca. Zapomniał on, czem był *poprzedni* parlament austryacki, a czem jest *obecny*. Zapomniał on, że wielcy właściciele, zasiadający w parlamencie przywilejów, nie mieli potrzeby i faktycznie nie troszczyli się o szerokie masy, pracując natomiast intensywnie na korzyść swej kasty. Zapomniał on, albo nie chce wiedzieć, że książęta, hrabiowie i prałaci nie potrzebowali walczyć z rządem o interesy chłopów, robotników i służby państwowej, gdyż warstwy te nie rozstrzygały przy wyborach. Z drugiej strony zapomniał on powiedzieć, że posłowie starego parlamentu nie pomijali żadnej sposobności, aby dla swych ludzi wyrabiać korzyści prywatne na koszt ogółu.

Teraz — i tego p. Korytowski widzieć nie chce — w parlamencie siedzą właśnie zastępcy tych klas ludności, które dotąd państwu *dawały*, logicznem jest, że chcą teraz od państwa *brać* i to nie zadarmo, ale z tytułu swej pracy i z tytułu swych praw ludzkich. Dziwne p. poseł podgórski i minister skarbu ma wyobrażenie o roli parlamentu ludowego! Uchwalić rządowi większy podatek od wódki — to jest obowiązkiem parlamentu; uchwalić kilka milionów dla kolejarzy i pocztowców — to zostawić łasce p. Korytowskiego; podwyższyć pensye oficerów — to jest „patryotyczny“ obowiązek parlamentu; uchwalić zniżenie podatku od cukru — tu p. Korytowski odmawia parlamentowi prawa do „psucia“ mu budżetu.

Jeżeli na to lud walczył o uzyskanie głosu w parlamencie, aby ten był maszyną do głosowania nad niezmienionemi pozycyami budżetowemi, daremną byłaby cała dziesięcioletnia walka. Wystarczyłoby przecież, aby p. Korytowski i jego — jak z emfazą powiedział — znakomici urzędnicy ułożyli dwumiliardowy budżet i przedłożyli go parlamentowi do zawotowania w wojskowym ordynku, a sprawy poszłyby i gładziej i przyjemniej, nie psując cennego zdrowia p. Korytowskiego.

Groźby deficytu i bankructwa nie trzeba p. Korytowskiemu brać za złe. Biedaczysko po fiasku z podatkiem wódczanym i po cięgach, otrzymanych od posła tow. *Adlera*, jest naturalnie tak pesymistycznie nastrojony, że widzi wszystko w czarnych barwach. Trudno p. Korytowskiemu pogodzić się z myślą, że obietnice, które zapewne poczynił „ziemianom“ zeszłego tygodnia w Krakowie, odwleczone zostały na dłuższy termin; jeżeli w dodatku uwzględni się traktowanie go przez bar. Becka jako zbyteczny ciężar, oraz jeżeli uwzględni się, że Koło polskie szykuje mu już następcę w osobie p. *Bilińskiego*, można zrozumieć brak humoru w mowie p. posła podgórskiego. Bo razem z teczką ministeryalną i poselstwo znajdzie swój koniec...

Ciężko wogóle być ministrem skarbu, jak się nie dorosło do tego zadania; jeszcze ciężej przestać być ministrem, jeżeli się raz skosztowało słodyczy życia ministeryalnego.

P. Korytowski nie jest przy humorze...

Zwycięstwo polskich posłów socyalno-demokratycznych w parlamencie.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 10 lipca.

Olbrzymie zwycięstwo odnieśli wczoraj *polscy socyalni demokraci* w parlamencie austryackim. Wniosek posła tow. *Daszyńskiego*, wzywający rząd, by bezwarunkowo w r. 1909 przystąpił do budowy kanału Wisła-Dunaj na przestrzeni między Krakowem a Wiedniem, uchwaliła Izba większością $^2/_3$ głosów.

Uchwała ta tym większym jest tryumfem, że zapadła przeciw głosom niemieckich agraryuszy i skoalizowanym wrogom budowy kanałów wodnych. Tem większe jest nasze zadowolenie, że dzień wczorajszy okazał niezbicie, że politykę galicyjską prowadzi nie Koło polskie, lecz polscy socyalni demokraci. Koło polskie, głosując za wnioskiem tow. Daszyńskiego, doskonale zapewne czuło, że przyszłe drogi wodne będą zasługą i dziełem energii i starań socyalnej demokracyi.

W r. 1901, za rządów Koerbera, uchwalił parlament ustawę o budowie kanałów wodnych. Ustawę tę przez 7 lat lekceważył każdy rząd austryacki, a Koło polskie nie znalazło dosyć energii, by zmusić rządy do zrealizowania uchwały w tak wysokim stopniu korzystnej dla kraju naszego: Już w r. 1905 tow. Daszyński wnioskiem nagłym usiłował przypomnieć rządowi jego obowiązek; wniosek ten wtedy upadł głosami Koła polskiego. Teraz klub polskich posłów socyalno demokratycznych zaapelował do parlamentu ludowego i zażądał od niego przyjęcia wniosku któryby nacisk wywarł na rząd.

Tow. *Daszyński* stoczył walną rozprawę z długoletnimi wrogami budowy dróg wodnych. Z góry było wiadomem, że ci użyją wszelkich, choćby najgłupszych argumentów, by Izbę przechylić na swoją stronę. Tow. Daszyński polemizował z „zwischenruferami“ agraryuszy niemieckich w zacięty sposób. Podczas całego jego przemówienia zachowywali się oni jak opętani. Wrzeszczeli, chichotali, kpiąc z żądań socyalistycznych posłów, ufni w zwycięstwo. Los wniosku był niepewny. Bywalcy parlamentarni i ministrowie twierdzili, że wniosek nie uzyska kwalifikowanej większości.

Po świetnej mowie tow. *Daszyńskiego* zabrał głos jeden z najzaciętszych wrogów budowy kanałów, znany reakcyonista poseł *Steinwender* i otoczony niemieckimi posłami piorunował przeciwko żądaniom socyalnych demokratów. Sytuacya była niezmiernie naprężona. Walczono po obu stronach z zaciętością.

W końcowem swem przemówieniu tow. *Daszyński* raz jeszcze użył całej siły argumentów i wymowy, by pokonać wrogów kanałów wodnych. Zainteresowanie rosło. Nikt nie spodziewał się, by debata wywołać mogła takie naprężenie i polemikę. Nastąpiło głosowanie. Szmer zdziwienia. Odrazu widać było, że przeważająca większość głosuje *za* wnioskiem. Za nim powstali socyalni demokraci, Koło polskie, Czesi, Rusini i wiedeńscy posłowie wszystkich stronnictw; siedzieli niemieccy agraryusze, narodowcy, radykali, klerykali i chrześcijańsko-socyalni. Przewodniczący zarządził zliczenie głosów i po chwili oznajmił, że wniosek został przyjęty.

Izba zatrzęsła się od oklasków. Był to może pierwszy raz, w którym nietylko socyaliści oklaskiwali przyjęcie własnego wniosku, ale także większość Izby. Izba zdawała sobie sprawę, że odniesiono wielkie zwycięstwo, że zaciekli agraryusze niemieccy ponieśli sromotną klęskę.

W dyskusyi merytorycznej przyszło ponownie do ostrego starcia między socyalistami a wrogami budowy kanałów. Poseł tow. *Diamand* rozprawił się z posłem Steinwenderem. W nader dowcipny sposób napiętnował anarchistyczne pojęcia tych żywiołów konserwatywnych, które w sprawie budowy kanałów depczą wolę Izby i lekceważą prawomocną ustawę.

Przystąpiono do drugiego głosowania. Rozwścieczeni klęską niemieccy agraryusze, zażądali, wśród oburzenia całej Izby, imiennego głosowania. Okazało się jednak, że to żądanie poparło tylko 47 posłów niemieckich, podczas gdy potrzebne jest poparcie 50 posłów. Ten pech niemieckiego związku, który nawet nie mógł przeprowadzić imiennego głosowania, wywołał homeryczny śmiech całej Izby. W głosowaniu zwyczajnem oświadczyła się znowu przeważająca większość za wnioskiem tow. Daszyńskiego wśród olbrzymiego zapału i aplauzu socyalnych demokratów i Koła

Jak spędzają czas dzieci zorganizowanych robotników w Paryżu.

W „l'Humanité“ znajdujemy piękny obrazek z życia zorganizowanych robotników, świadczący o potężnym i różnorodnym rozwoju organizacyj robotniczych, rozszerzających się na coraz to nowe strony życia klasy robotniczej, wnoszących we wszystkie jego objawy dobrodziejstwa wspólnej, solidarnej pracy, o jakich poszczególne jednostki, pozostawione własnym wysiłkom, marzyćby nawet nie śmiały.

Przytaczamy opis wycieczki dzieci robotniczych za miasto, urządzanej dorocznie przez znaną instytucyę robotniczą „le Patronage de la Bellevilloise“, mającą za zadanie rozciąganie opieki nad dziećmi zorganizowanych robotników.

„Wielkie ożywienie panuje dziś zrana — pisze „l'Humanité“ — na ulicach Belleville i Ménilmontant. Jest to święto dziatwy robotniczej.

Na ulicy Boyer, otoczone wesołym tłumem, stoją dwadzieścia trzy wielkie wozy, zaprzężone w czwórki koni; mają one zawieźć 700 dzieci na wycieczkę za miasto.

Jest to doroczna wycieczka „Bellevilloise“.

Już od kilku lat komitet administracyjny Opieki nad dziećmi „Bellevilloise“ urządza co lato takie wycieczki. Komitet tej instytucyi, mający tak doniosłą wagę w życiu robotniczem, a stworzonej przez kółko działaczy kooperatyw robotniczych, łączy co niedzielę 150—200 dzieci. W zimie urządza zabawy na podwórcach szkół; w lecie organizuje wycieczki w okolice miasta.

Co tydzień w lokalu kooperatywy odbywają się lekcye śpiewu, gry na skrzypcach i na mandolinie. Młodzież ponad 14 lat posiada swe kółko sportowe.

Środki na ten cel instytucya otrzymuje z wkładek członkowskich i z zasiłków „Bellevilloise“.

* * *

Dwadzieścia trzy wozy — największa liczba, jaką można było dostać — nie zdołały pomieścić wszystkich uczestników, którzyby chcieli się zapisać, i od piętnastu dni zapisy zostały już zamknięte. Od tygodnia zamówiono wszystkie miejsca, na których można było ulokować młodocianych wycieczkowiczów.

Każdy wóz oznaczony jest osobnym numerem i każdy z uczestników posiada numer swego wozu. Dla utrzymania porządku do każdego wozu jest przydzielony specyalny dozorca.

Dzieci w czerwonych czapeczkach i kapeluszach uwijają się wkoło wozów; organizatorzy z czerwonemi kokardkami pracują z ożywieniem wśród tego dziecięcego tłumu, utrzymując w nim ład i kierując wszystkiemi czynnościami.

Towarzyszki Souque, Guerny, Comte, Spadino, Henriet, Istace, Bethéroz i inne, wszystkie dzielne i oddane sprawie pracownice instytucyi Opieki, lokują swe dziewczęta lub rozdają im zabawki.

Tuż stoją towarzysze Anjolini, Lamothe, Bienvenuti, Schmid, administratorowie Opieki, wydając ostatnie zarządzenia.

Bez pośpiechu, bez zamieszania, wszyscy zajęli miejsca. Dozorcy dają sygnał i długi orszak rusza w drogę. Na czele znajduje się Lutnia robotnicza „Bellevilloise“, składająca się z 35 towarzyszów. Ma ona uprzyjemniać podróż i brać udział w zabawie w lesie.

Orszak bowiem podąża istotnie do lasu; i to do przecudnego lasu, położonego między Ville-d'Avray i Wersalem!

* * *

W Paryżu wielka niespodzianka dla gapiów ulicznych... Dzieci rozrzucają po ulicach krążki z czerwonego kartonu, na których przechodnie czytają:

„*Opieka Bellevilloise*“. *Robotnicy wszystkich krajów, łączcie się! Robotnicy, twórzcie organizacye zawodowe! Robotnicy, przystępujcie do kooperatyw! Robotnicy, czytajcie „l'Humanité“!*

Manifestacya ta spotyka się wszędzie z przychylnem przyjęciem, wszędzie oklaski witają młodocianych towarzyszów. Szereg wozów przebywa tak ulice: Sorbier, Menilmontant, Oberkampf, aleje i plac Republiki, wielkie bulwary, Pola Elizejskie, wreszcie lasek Buloński, gdzie następuje dwudziestominutowy przystanek.

Nie zapomniano i o redakcyi „Matin“ — dziennika burżuazyjnego, zwalczającego socyalistów z największą zaciekłością. Urządzono mu wspaniałą serenadę! Przed redakcyą rozległy się żywe okrzyki „hańba“, „precz“, „do dziury z nim“, niemilknące przez długi czas...

Wszędzie dzieci rozdają ulotne odezwy agitacyjne i wszędzie spotykają dobre przyjęcie. Przebyto lasek Buloński alejami de Longchamps, mostem Suresnes, Saint Clond, Montretout, Ville-d'Avray.

Otóż jesteśmy wreszcie w lesie. Na poczekaniu rozkłada się bufet. Jeszcze w sobotę wózki robotniczych stowarzyszeń spożywczych dostarczyły win, piwa, pasztetów, sardynek, wędlin; wozy „Bellevilloise“ przywiozły o godz. 4 zrana znakomity chleb z piekarni robotniczej.

Dzieci zaczynają się rozlokowywać; bufet znajduje się w istnem oblężeniu, gdyż świeże powietrze zaostrzyło apetyty.

Po posiłku następuje zabawa na otwartem powietrzu i młodzież bawi się całą duszą.

Nieco na uboczu siedzą na murawie członkowie kooperatywy, towarzysze Reiss, Bouvier, Lehnut, Heliès, Hemert, Hesling, Bertaux, Moreau i inni, dyskutując z ożywieniem. Układają oni piękne projekty na przyszłość! Wkoło nich gromadzi się szereg słuchaczy.

I dzień kończy się bez wypadków.

O północy orszak powraca na Belleville, niosąc w umysłach miłe wspomnienia, połączone z pragnieniem rychłego ponowienia podobnej zabawy i z postanowieniem wytrwałego pracowania nad rozwojem organizacyj robotniczych“.

* * *

Kiedy nasze organizacye robotnicze dojdą do takiego rozwoju, że będą w stanie dać opiekę dzieciom naszego proletaryatu, o których państwo burżuazyjne nie chce pamiętać? Powyższy obrazek, który w Paryżu jest rzeczą ziszczoną, dla nas przedstawia jeszcze ideał przyszłości; lecz tem bardziej powinien on zagrzewać serca ojców i matek robotniczych, dając im nową pobudkę do pracy nad szerzeniem i rozwijaniem organizacyj proletaryatu, aby stworzyć własnemi siłami tę najwyższą miarę potęgi i dobrobytu, jaka w granicach dzisiejszego ustroju jest do zdobycia.

polskiego, a ku wielkiemu przygnębieniu niemieckiej burżuazyi i niemieckich chłopów.

Tryumf i radość znać było u wszystkich posłów socyalno demokratycznych. Członkowie Koła polskiego gratulowali tow. Daszyńskiemu, a wśród winszujących był także i hr. Dzieduszycki, który w r. 1905, jako prezes Koła wraz z całem Kołem głosował przeciw takiemu samemu wnioskowi nagłemu. Tow. Diamand dziękował poszczególnym członkom Koła za poparcie wniosku socyalistycznego i zapytał ich, czy ciągle twierdzić będą, że socyaliści polscy nie mają prawa przemawiać w imieniu kraju i ludności jego.

Wczorajszy dzień dowiódł, że rzetelnymi zastępcami kraju są socyalni demokraci, i że mimo szczupłej garstki prowadzą w parlamencie politykę korzystną dla Galicyi i walczą o dobro ludu. *Sz.*

Dzieduszycki i Cieński o zjeździe słowiańskim.

Wspominaliśmy o tem, że o ile dla p. Dmowskiego tumanienie siebie i innych zjazdem słowiańskim — jest ostatnią stawką zbankrutowanego gracza, o tyle galicyjscy „mężowie stanu" uczuwają pewną tremę, iżby zjazd ten nie wydał jakiegoś tonu antyaustryackiego, któryby wiedeńskiemu rządowi się nie spodobał...

Charakterystycznym pod tym względem jest list do jezuickiego „Przeglądu powszechnego", wystosowany przez hr. Wojciecha Dzieduszyckiego.

Widać tu pewien lęk, pokrywany głośnem przypominaniem, że podobno „neoslawizm" nie będzie pokrewny dawnemu panslawizmowi, z którym Polacy — jak podkreśla p. Dzieduszycki swoim ołowianym stylem — „pogodzić się nie mogli dlatego tylko, że nie pochwalali tendencyj zaborczych, zwróconych przeciw zachodniej cywilizacyi, a często wprost przeciw tej Austryi, w której, jedynej dotąd, Polacy znaleźli sprawiedliwość i dla której Polacy w Galicyi mają dziś święty obowiązek wdzięczności, a także dlatego, że panslawizm dawny bynajmniej odrębności kulturalnych i tradycyjnych w łonie Słowiańszczyzny nie uznawał, że nie zawiązał się dla pracy cywilizacyjnej, a miał przedewszystkiem na celu rusyfikacyę innych Słowian, był wobec Polaków czemś na kształt jakiejś rosyjskiej hakaty, prześladującej naszą narodowość i tępiącej naszą religię"...

„Neoslawizm — pisze dalej hr. D. — ma być co innego; cele jego nie są polityczne, a jeśli polityczne przyniesie skutki, skutki te rzekomo nie będą groźne, przedewszystkiem nie będą groźne Austryi, owszem spodziewają się ludzie (oto jasne twierdzenie! przyp. „Nap."), że szczerą przyjaźń między Austryą a Rosyą zgotują..."

Pomimo takiego samouspakajenia się hr. Wojciech lęka się „krewkości" innych delegatów, którаby zmusiła galicyjskich — do wycofania się z tej imprezy.

„Nawet zbytnia krewkość samych Słowian — pisze — nawet napaści na inne rządy i narody mogą tych przynajmniej Polaków, którzy rosyjskiemu nie ulegają berłu, zmusić do zerwania, bo nie możemy przyjaciół odstręczać, albo dolewać ognia do przemożnych nienawiści..." „Zanadtośmy znękani, abyśmy bardzo ostrożnymi być nie musieli, a w towarzystwie nieostrożnych wytrwać nie zdołamy".

Ciekawem jest, iż ten refren niemal dosłownie powtarza się w „orędziu" p. Cieńskiego, prezesa „Rady narodowej", która zajęła się była utworzeniem ensemblu galicyjskiego...

„Powinno być zaznaczone z naciskiem — oznajmia p. Cieński — że związek taki (narodów słowiańskich) nie ma żadnych dążności i celów nieprzyjaznych, skierowanych czy to przeciw rządom państw, czy przeciw innym narodom; jedynym celem jego jest zbliżenie narodów słowiańskich dla spotęgowania ich rozwoju kulturalnego i materyalnego — dla spełnienia przez nich obowiązków, jakie opatrzność przeznaczyła cywilizowanym narodom".

Ale w takim razie, gdzie jest owa walka z zalewem germańskim, o której się proroczo rozwodził imćp Dmowski?

Zapewne, że po powodzeniu „Wesołej wdówki" mogą Polacy tęsknić do zbliżenia się z kulturą czarnogórską... w tym razie; ale czyż poto aż brukać się trzeba braterstwem z Komarowem-synem i t. p. czarnosecińcami?

Podwójna gra braci słowian.

Właśnie chwilę obecną: słowiańską — przedjazdową obrali sobie październikowcy rosyjscy do komplementowania Niemców, w Rosyi zamieszkałych. Organ ich „Gołos Moskwy" w nrze 142 zachwyca się zapewnieniem Niemców, zamieszkałych w Moskwie o przywiązaniu do państwowości rosyjskiej:

„Niemcy — pisze „Gołos" — dowiedli swojego przywiązania do idei państwowej, a jednocześnie nie splamili siebie wyparciem się własnej narodowości. Niemiec pozostaje Niemcem czy w rosyjskiej, czy we francuskiej służbie. Strzegąc odrębnych zwyczajów i kultury swojej, zarazem idzie odważnie przeciwko wrogom państwa, które go usynowiło; wrogowie tego państwa stają się dla niego osobistymi wrogami, chociażby płynęła w nich krew jego. Niemcy, którzy się zaciągnęli do Związku październikowego, w ciężkiej chwili podali rękę swoim przyjaciołom rosyjskim i to wtedy, kiedy górą byli nie październikowcy, lecz kadeci. Niemców to nie stropiło. Nie pociągnęły ich również szczodre obietnice kadetów. Poszli ręka w rękę z ludźmi, kochającymi ojczyznę. Powierzyli obronę swoich najdroższych interesów nie kosmopolitom, lecz narodowcom z przekonania. I Niemcy popierają i zagrzewają Rosyan i październikowców, ponieważ widzą w nich patryotów, ponieważ wiedzą, że nie sprzedają oni ojczyzny i nie zadrżą przed korsarskim „sztandarem międzynarodowym". Wyśmienitą lekcyę dają Niemcy rosyjscy. Nie wyrzekają się swojej narodowości, nie zdradzają chorągwi przodków. Mieszkając w Rosyi, służąc państwu rosyjskiemu, ci rozumni i szlachetni obywatele starają się powściągnąć dzikie wybryki rozprężonej „inteligencyi" kosmopolitycznej. Niemcy pouczają, jak należy wyrzekać się złudzeń i być trzeźwymi nacyonalistami... Weźcież, panowie, przykład z Niemców; pojmują oni znaczenie sprawy obcoplemiennej, uczciwie i bez ogródek mówią: „Należ do jakiej chcesz narodowości, ale strzeż interesów państwa, w którem mieszkasz i żywisz się"!

Czyliż inni obcoplemieńcy, zamieszkujący Rosję, nie podzielą tego zapatrywania, tak prostego i sprawiedliwego"?

Jak od tych ciepłych słów pod adresem pięknych cech natury niemieckiej — odbijają światłe wywody p. Dmowskiego, który daje do zrozumienia, iż zjazdy panslawistyczne nowy Grunwald Niemcom zgotują...

Istnieje przysłowie krotochwilne: Król Jagiełło bił krzyżaki i p. Krupka chciał być taki...

Z Izby posłów.

Wiedeń, 11 lipca.

W dalszym ciągu posiedzenia Izby posłów, w dyskusyi nad ustawą

o podwyższeniu kontyngentu rekrutów

obrony krajowej poseł tow. Schuhmeier oświadczył, że podwyższenie kontyngentu rekrutów obrony krajowej o 4750 ludzi nie jest niczem innem, jak podwyższeniem kontyngentu rekrutów armii wspólnej kosztem Austryi. Gotowość, z jaką minister obrony krajowej przyrzekł udzielić kompensaty za podwyższenie kontyngentu rekrutów, wywołuje u mowcy podejrzenie, że tych przyrzeczeń, dla których nie ma ustawowych gwarancyj, nie chce dotrzymać. Mowca żąda, ażeby nowa ustawa wojskowa zawierała dwuletnią służbę wojskową i wszystkie dla ludu potrzebne ułatwienia. Socyalni demokraci głosować będą przeciw przedłożeniu.

Przyrzeczenia rządu.

Minister obrony krajowej Georgi polecił przyjęcie ustawy, wskazując na wojskowe koncesye, które mają przynieść ulgę ludności w ciężarach połączonych z podwyższeniem kontyngentu rekrutów, jako to: 1) zaprowadzenie próbnych urlopów podczas żniw i 2) odszkodowanie rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Aby usunąć wszelkie istniejące może jeszcze wątpliwości, minister powtórzył złożone w komisyi wojskowej przyrzeczenia, że ćwiczenia wojskowe w 11 i 12 roku służby odpadną. Cwiczenia te odpadną nietylko dla bezpośrednio przydzielonych żołnierzy do obrony krajowej, tak, że dla nich skrócenie całego trwania wszystkich ćwiczeń zmniejsza je z 20 na 16 tygodni, ale zniesienie ćwiczeń w 11 i 12 roku służby przypadnie także w udziale tym, którzy po 10-letniej służbie wojskowej z rezerwy wojskowej przydzieleni zostają do obrony krajowej, tak, że ci ostatni w obronie krajowej wogóle nie będą już mieli żadnych ćwiczeń wojskowych.

Po wstawieniu podwyższonego kontyngentu rekrutów do obrony krajowej minister ogłosi odpowiednie zarządzenia w sposób prawnie obowiązujący w dzienniku rozporządzeń obrony krajowej.

Poseł tow. dr Liebermann, jako generalny mowca przeciw, uważa podwyższenie kontyngentu rekruta za nieuzasadnione. Występuje przeciw zamiarowi utworzenia muzyk wojskowych dla obrony krajowej, domaga się stanowczo

reformy procedury karnej wojskowej

i przypomina, że minister obrony krajowej przyrzekł Izbie w tym kierunku złożyć oświadczenie, czego jednakże dziś nie uczynił.

Powinno się każdemu przyznać prawo bronienia się w języku ojczystym. Liczba samobójstw żołnierzy spadłaby, gdyby zaprowadzono nowoczesną procedurę karną wojskową. Popiera też swoją, w tym duchu wniesioną, rezolucyę do przyjęcia, wzywa ministrów wojskowych, aby opuszczali swoje pałace i udali się

do koszar i więzień wojskowych,

gdzie wiele nowego i smutnego się dowiedzą. Ministrowie powinni się udać do wielkich i małych garnizonów, aby tam oficerów i podoficerów pouczyć o nowym duchu.

Jeżeli minister pójdzie tą drogą, wtedy nie znajdzie gorliwszych współpracowników od socyalnych demokratów, którzy dalecy są od tego, aby państwo pozbawić jego siły zbrojnej. Socyaliści chcą raczej tę siłę zbrojną wzmocnić; sądzą tylko, że siła armii leży w zaufaniu i miłości ludów. Socyalna demokracya domaga się

zupełnej demokratyzacyi

ducha i instytucyi wojskowych, a dopóki to się nie stanie, zasadniczo głosować będzie przeciw podwyższeniu kontyngentu rekrutów.

Uchwały.

Po przemowie referenta hr. Kolowrata przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą posła tow. Picka w sprawie nowej ustawy wojskowej z dwuletnią służbą wojskową, jakoteż z rezolucyą posła tow. Liebermanna w sprawie reformy procedury karnej wojskowej; rezolucyę w sprawie usunięcia konkurencyi muzyk wojskowych odrzucono.

Poseł hr. Kolowrat następnie zagaił obrady nad ustawą

o odszkodowaniu dla rezerwistów,

poczem obrady przerwano.

Prezydent oświadczył, że dla wyboru delegacyi odbędzie się we środę wieczorem nadzwyczajne posiedzenie.

Na tem posiedzenie o 8 wieczorem zamknięto.

Następne we wtorek o 11 przedpołud.

* * *

Interpelacye.

Na końcu posiedzenia odczytano interpelacye:

1) posła tow. Ostapczuka w sprawie rozpisania wyboru uzupełniającego członka rady powiatowej w Zbarażu;

2) posła tow. dra Liebermanna w sprawie stosunków w związku robotników metalowych w Przemyślu.

* * *

Sprawy urzędników.

Wiedeń. Komisya prawnicza po dłuższej dyskusyi zreasumowała swą uchwałę co do minimum egzystencyi urzędników, wolne od egzekucyi i uchwaliła, aby minimum to dla urzędników prywatnych i państwowych wynosiło 2000 kor., a dla emerytów 1.200 kor.; nie reasumowano zaś uchwały co do ograniczenia egzekucyi na 1/3 poborów służby prywatnej. Następnie przyjęto całą dotyczącą ustawę i wylosowano referentem posła tow. dra Liebermanna.

* * *

Izba panów.

Wiedeń. Izba panów odbędzie najbliższe posiedzenia 21 i 22 b. m., jeżeli do tego czasu Izba posłów załatwi się z programem prac swych.

Lokaut robotników stolarskich.

Ilekroć jakaś kategorya robotnicza w dążeniu do poprawy swego bytu zmuszaną jest chwycić się zagwarantowanego ustawą środka walki: strejku, tylekroć pracodawcy i stojąca na ich usługi prasa burżuazyjna krzyczą na „teror", wzywają i otrzymują poparcie siły zbrojnej, a na robotników rzucają najbezczelniejsze kalumnie. Jeżeli zaś pracodawcy bez najmniejszego powodu pozbawiają setki robotników zarobku po prostu dla fantazyi albo dla zadośćuczynienia swym niskim popędom do zemsty, nazywa się to „obroną" przed terorem i wszystkie czynniki sympatyzują słowem i czynem z brutalnością majsterską.

Kiedykolwiek robotnicy zaczynali w Krakowie jakąś akcyę cennikową. wszystko, co mieni się „narodowem" wyje na „czerwoną międzynarodówkę", powtarzając dawno za kłamliwą uznaną bajeczkę, że „socyaliści pchają robotników do strejku, pozbawiają ich chleba" itd.

Obojętnem nam jest, co prasa ze złej woli albo z głupoty o takich rzeczach, o których nie ma pojęcia, wypisuje; chcemy na podstawie przykładu z ostatnich dni pokazać bezstronnej opinii publicznej, jak postępują robotnicy wyszkoleni w swych organizacyach i liczący na poparcie całej klasy robotniczej, a jak postępują majstrowie, którzy polegają wyłącznie na swych kieszeniach i na pomocy policyi.

Robotnicy stolarscy po strejku w roku 1906 zawarli z majstrami ugodę na 2 lata, którą w myśl zobowiązania obopólnego w umówionym terminie wypowiedzieli, zapraszając majstrów do nowych układów. Każdy bezstronny przyzna, że postępowanie to, odpowiadające zwyczajom w całym świecie przyjętym, było uczciwe. Majstrowie jednak z góry byli zdecydowani nie wdawać się w rokowania albo prowadzić je pozornie, a tymczasem organizowali się nie w celu obrony — bo to im naturalnie wolno — lecz dla napaści i skrzywdzenia robotników. Układy prowadzili w prowokujący sposób; zamiast mówić o cenniku wyjechali z jakimś azyatyckim regulaminem pracy, a w końcu ofiarowali wspaniałomyślnie aż 5% podwyżki.

Robotnicy i ten oczywisty dowód złej woli majstrów przyjęli spokojnie; nie zerwali rokowań, — owszem, okazali gotowość do ustępstw, aby tylko nie doprowadzić do konfliktu, mimo, że wcale nie mieli powodu obawiać się walki. Majstrowie, widząc, że nie udało im się zrzucić odpowiedzialności na robotników, wystąpili cynicznie i brutalnie ze swymi dawno żywionymi planami: w jednym dniu zlokautowali 500 ludzi.

Pytamy więc na podstawie powyższego, z prawdą zgodnego, stanu rzeczy: kto chwyta się teroru? Czy robotnicy idący w ustępstwach do najdalszych granic, czy majstrowie łamiący wszelkie prawa dla okazania swej urojonej siły? Po jednym fakcie teroru nastąpiły dalsze: przed każdą pracownią usłużna policya postawiła straż dla odparcia „zamachów", o których nikt nie myślał; majstrowie gwałtem zmuszali właścicieli pracowni, nie mających ochoty i potrzeby do walki, do wydalenia robotników, jak to np. miało miejsce u p. Wolnego, gdzie gromada majstrów zmusiła żonę właściciela do wydalenia robotników, mimo, że ci nie mieli zamiaru strejkować, zawarłszy z p. Wolnym przed 3 miesiącami umowę.

Fakta powyższe mówią same za siebie. Robotnicy — jak wspomnieliśmy — nie chcieli walki, ale narzuconą przeprowadzą z całą bezwzględnością. Mylnemi okażą się rachuby majstrów, że robotnicy są słabi, nie mają funduszów, nie dochowują solidarności. Robotnicy nie będą prosili majstrów o zgodę; mogą czekać, mając zapewnione poparcie organizacyi, a majstrowie prędko przyjdą do przekonania, że za lekkomyślnie sprowokowaną walkę oni sami poniosą skutki.

* * *

Jutro (w niedzielę) o 10 rano odbędzie się publiczne zgromadzenie robotników stolarskich na podwórzu Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego 5.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu"!

Fabryka pieców kafl. Tomasza Danza KRAKÓW, ULICA ŻABIA L. 11, wyrabia piece i kuchnie wszelkich typów i kolorów. **Specyalność białe kafle.**

Bazar krakowski z obuwiem w Krakowie, ul. Szewska L. 2 (tuż przy rynku).

Na składzie znajdują się wyroby najlepszej jakości, jako to: **buciki męskie, damskie, dziecięce** najlepszych fasonów, jak również **obuwie amerykańskie Boks-Calbs, Chevreau.** — Przyjmuję także zamówienia miejscowe, z prowincyi za nadesł. starego bucika, wykonując takowe punktualnie, ściśle podług miary.

Ceny przystępne.

Nadmieniam, iż prowadząc interes kilkanaście lat, starałem się zyskać względy Szan. Klienteli, a zatem polecam się nadal łaskawej pamięci.

Zostaję z poważaniem. Feliks Łodziński.

Przegląd polityczny.

Ukraińcy nie pojadą na zjazd słowiański do Pragi. Czwartkowy numer „Diła“ poświęca tej kwestyi obszerny artykuł, motywujący stanowisko Ukraińców. Zdaniem „Diła“, inicyatywa wszechsłowiańskiego zbliżenia pochodzi od Czechów, którzy szukają rynku zbytu dla swej potężnie rozwiniętej produkcyi przemysłowej — na Wschodzie, „w państwie półdrewnianego pługa“. Zresztą Ukraińcy zgóry są wykluczeni ze zjazdu, dzięki uchwale, powziętej przez petersburskich „braci“. Drugi punkt tej uchwały brzmi: „Jako nieprzeparta prawda, nie ulegająca żadnej kwestyi — musi być uznana przez zjazd kulturalno-narodowa jedność narodu rosyjskiego“. A wobec takiego oświadczenia Ukraińcy musieliby demonstracyjnie opuścić zjazd w pierwszy dzień obrad, niema więc po co jechać wogóle. Tak motywuje swą odmowę „Diło“.

Narodowcy polscy postąpili sobie pod tym względem czelniej. Jest w uchwale petersburskich „Słowian“ punkt, dotyczący ich także... A mianowicie punkt, wykluczający z obrad zjazdu kwestyę polsko-rosyjską. Pan Dmowski jednak nie wyjdzie demonstracyjnie z sali obrad zjazdu.

O język urzędowy na Śląsku. Trybunał państwowy (Reichsgericht) zajmował się wczoraj zażaleniem kilku czeskich mieszkańców Opawy przeciw odmownej uchwale śląskiego wydziału krajowego, jakoteż przeciw wydaniu tej uchwały w języku niemieckim. Trybunał, uwzględniając zażalenie, orzekł, że śląski wydział krajowy jest obowiązany sprawy wniesione w języku czeskim w tym języku załatwiać, albowiem dla śląskiego wydziału krajowego jest nietylko język niemiecki krajowym, ale także czeski i polski.

O wybór następcy Roosevelta. Brian został nominowany kandydatem demokratycznym na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Nominacya ta została przyjętą z ogromnym entuzyazmem przez konwent demokratyczny po posiedzeniu, które trwało całą noc. Brian otrzymał $892^1/_2$ głosów, Gray $59^1/_2$, Johnson 46 głosów. Manifestacya na cześć Briana po ogłoszeniu jego kandydatury trwała przeszło godzinę. Delegaci wznosili okrzyki na jego cześć i wśród dźwięków muzyki rozwinęli sztandary. Konwent przyjął także rezolucyę, w której pochwala zapatrywania Briana co do reformy taryf cłowych, co do oszczędności w administracyi, co do ubezpieczenia wkładek bankowych przy wszystkich bankach itd. Co do reformy taryf oświadcza się rezolucya za natychmiastową rewizyą przez zniżenie ceł importowych i żąda, aby artykuły, które konkurują z wyrobami trustów, postawione zostały na liście wolnej, zaś artykuły potrzebne do życia mają otrzymać znaczną zniżkę.

Przegląd społeczny.

Sprawy kolejarzy. Dnia 9 bm. poprowadzili posłowie tow. Tomschik i Moraczewski deputacyę dozorców wodociągów kolejowych i ślusarzy blokowych c. k. kolei państwowych do ministerstwa kolejowego, celem wręczenia ministrowi Derschacie 2 memoryałów, w których zawarte są prośby wszystkich funkcyonaryuszy obu wspomnianych kategoryj co do urzeczywistnienia wniosków centralnej komisyi personalnej, uchwalonych na posiedzeniach od 5 do 10 grudnia 1907 r. Memoryały te zostały uchwalone, jak już w swoim czasie donosiliśmy, na konferencyi delegatów obu wspomnianych kategoryj w dniu 14 czerwca b. r. w Wiedniu. Ponieważ minister dr Derschatta był zajęty pertraktacyami w sprawie akcyi upaństwowienia czeskiej kolei północnej, deputacya składająca się z tow.: Maryana Szydlika z Dębicy, Marcela Barabasza z Delatyna i Edwarda Wedama z Pisek, dalej, Józefa Schillavy'ego z Wiednia, Franciszka Dietricha z Villach i Jana Petera z Lincu, została przyjętą przez szefa biura prezydyalnego w ministerstwie kolejowem, radcę sekcyjnego dra Geutebrücka i przez szefa departamentu radcę Willingera.

Tow. Szydlik i Dietrich, jako mowcy deputacyi, wręczyli dotyczące memoryały radcy Geutebrückowi, prosząc o przychylne załatwienie zawartych w nich próśb. Dr Geutebrück, jakoteż Willinger przyjęli przychylnie deputacyę i po wywodach mowców tejże oświadczyli, że w miarę środków finansowych, wyznaczyć się mających ze strony ministra skarbu ministerstwu kolei na poprawę płac personalu kolejowego — uwzględnione zostaną wymienione prośby.

Kolejarze jednak i nadal na tem stanowisku stoją, że najlepszem poparciem słusznych żądań kolejarzy, dążących do osiągnięcia poprawy bytu jest silna organizacya! A dozorcy wodociągów i ślusarze blokowi galicyjscy i wogóle wszyscy funkcyonaryusze kolejowi galicyjscy, powinni gremialnie przystąpić do centralnej organizacyi kolejarzy, a wówczas nie będą potrzebowali iść prosić o to, co się im słusznie należy.

Komitet urzędników kolejowych w Krakowie, który rozpoczął „wiekopomną“ akcyę o poprawę bytu kolejarzy w Austryi, po fiasku na zgromadzeniu publicznem w hotelu Kleina, zwołał w zeszłym tygodniu konwentykiel do czytelni kolejowej, na którym wybrano delegatów na konferencyę do Wiednia. Między innymi wybrano też tow. Ludwika Chojnickiego, który na zgromadzeniu wcale nie był obecny i na podstawie tego wyboru zaproszono go na poufny zjazd do Lwowa na 11 b. m.

Tow. Chojnicki oświadcza niniejszem, że nikogo o wybór nie prosił, wyboru tego nie przyjmuje, do Lwowa nie pojedzie, nie chcąc z tą „akcyą“ nic mieć wspólnego. Niech p. Derechowski sam dalej „ratuje“ kolejarzy.

Nowy tryumf ośmiogodzinnego dnia pracy święci klasa robotnicza w Anglii. Parlament angielski uchwalił w ubiegłym tygodniu większością 393 głosów przeciw 120 ośmiogodzinny dzień roboczy w kopalniach. 900.000 górników angielskich zdobywa więc dobrodziejstwa jednego z najdonioślejszych postulatów ruchu robotniczego, dobrodziejstwa owej tak popularnej wśród mas formuły „3×8“ — ośm godzin pracy, ośm godzin snu i ośm godzin wypoczynku, rozrywki i pracy umysłowej. Podobnie jak powszechne prawo wyborcze stanowi wrota do utrwalenia politycznej demokratyzacyi państw, tak ośmiogodzinny dzień roboczy jest kluczem do wyzwolenia mas z ucisku ekonomicznego. I rząd angielski znalazł wyrozumienie dla ludzkich potrzeb klasy robotniczej. W przemówieniu ministeryalnem lord Churchill oświadczył, że czas już, aby życie robotnika przestało być mordownią, rozkładającą się na ciężką pracę, jedzenie i sen. Czas już otworzyć mu drogę do nauki i sztuki, dać mu możność myśleć, bawić się, korzystać choć w pewnej mierze z przyjemności życia, które przedtem były dlań zamknięte.

Ruch robotniczy zdobył więc nowe zwycięstwo, które proletaryat całego świata wita z radością i nadzieją.

Sprawy partyjne.

W poniedziałek 29 czerwca b. r. odbyła się w sali Rady miejskiej w Stryju I. konferencya komitetu obwodowego P. P. S. D. Podkarpacia. Konferencyę zagaił tow. Denasiewicz, który powitał zebranych, życząc im jak najpomyślniejszych obrad. Do prezydyum weszli tow. Denasiewicz i Smolana ze Stryja, i Krumholz z Doliny jako przewodniczący, tow. Moraczewska i Gottlieb ze Sambora jako sekretarze. Porządek dzienny obrad obejmował: 1. Organizacya polityczna. 2. Ustanowienie sekretaryatu politycznego dla Podkarpacia. 3. Podatek partyjny. 4. Prasa. 5. Wybór komitetu obwodowego. 6 Wnioski. Konferencyę przywitali: tow. Moraczewska, imieniem zarządu partyjnego, tow. Bekiesz, imieniem Ukraińskiej P. S. D. Do pierwszego punktu porządku dziennego przemawiał tow. Brojde. W dyskusyi brali udział: Tow. Denasiewicz, Boczarski, Hoszowski, Rosenstrauss (Stryj); Derkawiec i Müller (Skole); Brojde, Bekiesz i Moraczewska (Stryj); Hoszowski (Bolechów). Uchwalono wniosek tow. Moraczewskiej: 1) Zakłada się wedle możności we wszystkich miejscowościach komitetem obwodowym Podkarpacia objętych stowarzyszenia polityczne, których zadaniem będzie, przez odczyty, pogadanki i referaty z najrozmaitszych dziedzin pogłębiać uświadomienie i wykształcenie towarzyszów partyjnych. Każdy członek stowarzyszenia politycznego jest tem samem członkiem P.P.S.D.; niezależnie od stowarzyszeń politycznych zawiązują się wszędzie komitety miejscowe, złożone z najdzielniejszych mężów zaufania partyi, którzy kierować mają polityką partyjną miejscową; 2) wszystkie komitety miejscowe obowiązane są wysyłać raz na miesiąc dokładne sprawozdania ze swej działalności do komitetu obwodowego w Stryju. Tym sposobem osiągnąć można jednolitość akcyi na całem Podkarpaciu.

Do drugiego punktu porządku dziennego przemawiał tow. Denasiewicz. Po dyskusyi, w której zabierali głos: tow. Brojde, Moraczewska, Hoszowski uchwalono: Konferencya wyraża zasadę, że sekretaryat polityczny jest koniecznością i w najbliższej przyszłości w życiu wprowadzonym być musi. Ze względu jednak na ważność stanowiska, pozostawia się wybór odpowiedniej osoby, mającej pełnić funkcye sekretarza, rozwadze przyszłego komitetu obwodowego.

O podatku partyjnym referowała tow. Moraczewska. Po dyskusyi, w której zabierało głos kilku towarzyszów, uchwalono wniosek tow. Denasiewicza: Staraniem delegatów odbędą się o ile możności w najbliższą niedzielę zgromadzenia poufne, na których tłomaczyć się będzie towarzyszom znaczenie podatku partyjnego i sposób ściągania tegoż.

Tow. Hoszowski, jako referent do punktu: Prasa, przedstawił delegatom stan naszej prasy codziennej i wydawnictw partyjnych.

Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos: tow. Schiffler, Brojde, Krummholz, Bekiesz, Smolana, Boczarski, Rosenstrauss, Moraczewska, uchwalono następujące wnioski: 1. Konferencya poleca wszystkim delegatom ustanowienie w każdej miejscowości kolportera partyjnego, którego zadaniem byłoby sprowadzanie i kolportowanie „Głosu“ i „Naprzodu“ pod nadzorem miejscowego komitetu partyjnego i wobec tegoż odpowiadał za swe czynności. 2. Równocześnie poleca konferencya delegatom urządzanie w każdej miejscowości „Czerwonej niedzieli“ dla zyskania abonentów dla naszych pism. 3. Dalej poleca konferencya delegatom rozszerzania wydawnictw partyjnych P. P. S. D. 4. Konferencya poleca delegatom rozszerzanie pomiędzy robotnikami ruskimi tygodnika „Zemla i Wola“, oraz innych wydawnictw U. P. S. D. 5. Wkońcu wyraża konferencya uznanie redakcyi „Głosu“ i „Naprzodu“ za dzielną pracę redakcyjną i wyraża życzenie, by redakcye naszych pism w zamieszczaniu korespondencyj zamiejscowych, w szczególności uwzględniała korespondencye z Podkarpacia. 6. Konferencya wzywa zarząd żydowskiej sekcyi socyalnej demokracyi Galicyi do jak najszybszego wydawania czasopisma dla robotników żydowskich. 7. Konferencya wzywa delegatów, aby na najbliższych zgromadzeniach postawili jako drugi punkt porządku dziennego: Prasa i przeprowadzili trzy uchwały: a) oznaczenie „Czerwonej niedzieli“, b) wyszukanie kolportera i korespondenta dla pism partyjnych.

Przystąpiono z kolei do wyboru komitetu obwodowego, do którego ze Stryja weszło 5 towarzyszów: Brojde, Denasiewicz, Piotrowski, Friedrich, Królówna; z Drohobycza trzech: Schiffler, Wiesenberg i Hrapkiewicz; z Borysławia trzech: Struż, Oktawiec, Wolf; ze Sambora: Gottlieb; z Doliny: Krummholz; z Kałusza: Buczyński; z Turki: Turski; z Bolechowa: Hoszowski; z Synowódzka: Pop; ze Skolego: Müller i uchwalono, że 5 towarzyszów stanowi już komplet, którego uchwały są prawomocne.

Wreszcie przystąpiono do punktu 6: Wnioski i uchwalono następujące wnioski: 1. Schiffera: Uchwala się rozpocząć w najbliższym czasie starania, celem ujednostajnienia w całej Galicyi akcyi w sprawie ubezpieczenia robotników na starość. 2. Welkera: Uchwala się wezwać komitet obwodowy, by zajął się energiczniej zorganizowaniem młodocianych. 3. Müllera: Urządzić w najbliższej przyszłości zgromadzenie w Skolem, ponieważ stosunki koniecznie tego wymagają. 4. Piotrowskiego, Bekiesza, Rosenstraussa i Krummholza: Wezwać przyszły komitet obwodowy, aby w porozumieniu z organizacyą robotników drzewnych we Lwowie załatwił sprawę masowego wydalenia robotników w tartaku w Krechowicach.

Odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“ i okrzykiem na cześć socyalnej demokracyi zamknięto obrady, a delegaci rozjechali się pełni wiary, że zaczynają wielkie dzieło i że wspólna praca wyda jak najpomyślniejsze rezultaty.

Wszelkie listy i przesyłki dla Komitetu wykonawczego należy adresować: Franciszek Waligóra, Kraków, Wiślna 5.

List z kraju.

Nowy Sącz, 9 lipca.

Pożyczka bez pokrycia. — Dewastacyjna gospodarka. — Zakusy na sprzedaż lasów miejskich.

W roku 1907 dzięki niedołężnej gospodarce burmistrza Barbackiego zaciągnąć musiała gmina Nowego Sącza pożyczkę w sumie K. 54,000 na pokrycie nadzwyczajnych wydatków budżetu gminnego, który znów dzięki obojętności Rady miejskiej wyłącznie na roboty wstępne około inwestycyi, poważnie przekroczonym został. Pożyczka wspomniana była chwilową, więc też Wydział krajowy dał na nią zezwolenie. Gdy zaś ten dług nie został wstawiony do budżetu gminnego na rok 1908, polecił Wydział krajowy wstawić całą pożyczkę do rozchodów na rok 1908 i na jej pokrycie nałożyć odpowiednie dodatki do bezpośrednich podatków. Dowcipny burmistrz przeczuwając, jakie skutki spowodowaćby musiało żądanie Wydziału krajowego, zwłaszcza że na pokrycie wzmiankowanej pożyczki musianoby nałożyć wcale pokaźny i nowy podatek gminny, w postaci 35% dodatku, co wywołałoby niesłychaną burzę w mieście, więc nic dziwnego, że postanowił on użyć wszelkich sposobów, aby uniknąć tego rozgoryczenia w chwili, kiedy miasto rozpoczęło milionowe inwestycye.

Z żądaniem Wydziału krajowego załatwił się Barbacki bardzo sprytnie. Jako dyrektor Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu przedłożył deklaracyę, że Kasa zaliczkowa godzi się na dalszą prolongatę pożyczki, zaś Rada miasta na posiedzeniu z 30 kwietnia, po wyjaśnieniu burmistrza, że dla tej pożyczki znajdzie się dostateczne pokrycie z oszczędności (!) budżetowych, uchwaliła prosić o zwłokę do końca br.

Tymczasem lepiej wtajemniczeni w gospodarkę miejską wiedzą, że magistrat nie będzie miał żadnych oszczędności, podobnie jak w latach ubiegłych i dlatego odgadli bez trudu dalsze plany naszego burmistrza, który cały ratunek dla swej lekkomyślnej gospodarki, widzi w jedynej rubryce, jaką jest las gminny w obszarze około 800 morgów, a w którym przed laty 15 zaprowadzoną została 100-letnia kolej rębowa, t. j. cięto corocznie około 8 morgów najstarszego lasu, a dochód stąd uzyskany obracano na potrzeby gminne.

Za rządów dra Barbackiego zmniejszono ten turnus do lat 80, bez zezwolenia Wydziału krajowego i namiestnictwa, a dzisiaj wprowadzono nawet turnus 60-letni, skutkiem czego wycina się lasy bez względu na dawny plan gospodarki lasowej, tak, że ta obecnie jest w całem słowa znaczeniu dewastacyjną. Albowiem ze sprawozdania leśniczego miejskiego za rok 1905 okazuje się, że lasy gminne w stosunku do 80-letniej kolei rębowej są już sporo przecięte i że ustalając nadal 80-letnią kolej rębową, należałoby lasy na 10 lat zamknąć i przez ten 10-letni okres wycinać tylko po $3^1/_2$ morga rocznie.

Tymczasem adwokat dr Dawid na rozprawie karnej w dniu 16 marca b. r. wykazał na podstawie budżetów gminnych z ostatnich 4 lat, że w tym czasie wyrąbano lasu miejskiego 4 razy więcej, aniżeli preliminowano i uchwalono przez Radę miasta.

Leśniczy lasów gminnych wyraźnie w swojem sprawozdaniu oświadcza, że c. k. inspekcya leśna powinna zmusić zarząd miasta do ustalenia 80-letniej kolei rębowej, ponieważ na lasach gminnych ciąży serwitut dla tutejszego gimnazyum w postaci 47 sągów drzewa opałowego. Mimo to p. Barbacki pragnie już dzisiaj uzyskać z lasu jak największą gotówkę i w tym celu postanowił sprzedać najstarsze drzewostany od 51 do 70 lat w obszarze 260 morgów, które sprzedane po 1500 koron za mórg, dałyby 400.000 koron. Równocześnie jednak musianoby te lasy zamknąć na 18 lat, a ponadto reszta lasu, wedle orzeczenia leśniczego miejskiego, przedstawiałaby wartość zaledwie 100.000 koron.

Dla łatwiejszego przeprowadzenia swoich pomysłów spowodował burmistrz z. m. na radzie miejskiej uchwałę, aby dla oszacowania wedle jego życzenia sprzedać się mających 260 morgów lasu, zaprosić leśnika z zarządu lasów państwowych w Starym Sączu i jednego leśnika z tutejszego starostwa. Dnia 6 b. m. wyjechała ta komisya pod przewodnictwem burmistrza do lasów miejskich, gdzie w przeciągu kilku godzin zlustrowano gruntownie lasy na przestrzeni kilkuset morgów.

Jaka jest opinia tych „specyalnie“ wyszukanych znawców, na razie jeszcze nie wiadomo, lecz nie ulega najmniejszej wątpliwości, że panowie ci zezwolą na sprzedaż lasu nawet poniżej 60-letniej kolei rębnej, aby tylko dopomódz p. Barbackiemu do uzyskania potrzebnych kroci, chociażby gmina przez to do szczętu zrujnowaną została.

Wiadomość o zamierzonej sprzedaży $^3/_4$ części lasu gminnego wywołała w mieście niesłychane rozgoryczenie. W interesie dobra gminy i całej ludności wystąpi niezawodnie ludność miasta i żądać będzie znawców administracyi lasowej z wydziału krajowego i namiestnictwa, którzy powinni dokładnie lasy miejskie zbadać i te jako jedyny majątek gminy ochronić przed zupełnem zniszczeniem.

Spodziewamy się też, że powołane do czuwania nad majątkiem gmin władze krajowe wglądną bezzwłocznie w poruszoną powyżej sprawę i bez oglądania się na p. Barbackiego i jego przyjaciół w radzie, położą kres jego marnotrawnej gospodarce.

ARNOLD WEISSMANN
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 13.
Generalne zastępstwo i wyłączna sprzedaż:
Rowerów firm światowej sławy: „Peugeot“, „Brennabor“, B. S. A., „Styrya“.
Części rowerowe po najniższych cenach.
ZAKŁAD PRZYBORÓW TECHNICZNYCH, ELEKTROTECHNICZNYCH ORAZ SPORTOWYCH.

KRONIKA.

Kraków, 12 lipca.

Nowiny krakowskie.

Gospodarka w cechu krawców. Na posiedzeniu cechu krawców odbytem 5 b. m. doniósł podstarszy cechu p. Szufa, że dał z kasy cechowej na imieniny Kosobuckiego 50 koron. Wydział jednogłośnie temu się sprzeciwił, protestując przeciw samowolnemu szafowaniu, bez uchwały wydziału, pieniądzmi cechowymi dla osób, stojących zdala od stowarzyszenia. Na uwagę p. Szufy, że „uczciło“ się tylko „zasługi“ p. Kosobuckiego, jako prezesa Izby rękodzielniczej, pp. Chalawa, Sulikowski i inni gorąco protestowali przeciw tym „zasługom“, twierdząc, że Izba rękodzielnicza nic a nic dla rękodzieła nie zrobiła i zrobić nie potrafi i że jest ona tylko stowarzyszeniem zorganizowanem dla robienia wyborów.

Sumy tej nietylko nie uchwalono, lecz protokolarnie jednogłośnie się sprzeciwiono tej wypłacie.

Zobaczymy, co władza przemysłowa powie na takie gospodarowanie pieniądzmi cechowymi. Naszem zdaniem, władza ta, tj. magistrat nic nie powie, bo przecież zrobiono nadużycie dla p. Kosobuckiego. Majstrowie krawieccy powinni w inny sposób obronić swoje fundusze przed rozdrapywaniem ich na cele z ich właściwem przeznaczeniem nic wspólnego nie mające. Gospodarka p. Szufy, który bez mandatu rządzi się w cechu, powinna spotkać się z energicznem odparciem.

Dorożki automobilowe. W magistracie odbyła się wczoraj ankieta w sprawie wprowadzenia dorożek automobilowych. Podniesiono, że dorożki te byłyby w śródmieściu niebezpieczne ze względu na znaczny ruch tramwajowy, kołowy i pieszy. Wobec tego proponowano, aby nowe dorożki kursowały na razie tylko poza śródmieściem. Omawiano też sprawę taryfy dla nowego środka komunikacyjnego, poczem obrady przerwano.

Z teatru ludowego komunikują nam: Dziś w sobotę po raz pierwszy przy nowej wystawie dekoracyjnej i kostyumowej arcywesoła operetka p. t.: „Podróż do Ameryki“.

Jutro w niedzielę po południu: „Szukajcie dziecka“; wieczorem powtórzenie sobotniej premiery: „Podróż do Ameryki“.

Dyrekcya teatru ludowego pozyskała dla swej sceny nową znakomitą siłę w osobie p. Dunajeckiej, artystki dramatycznej z Królestwa Polskiego.

XIII-ty zjazd ochotniczej straży pożarnej. Wczoraj wieczorem zakończył obrady pełny komitet zjazdu. Na dworcu kolejowym celem przyjęcia i informowania uczestników zjazdu urzęduje brandmistrz p. Flasza i członkowie komitetu. Komitet wyjednał dla uczestników zjazdu u dyrekcyi teatru połowę ceny na przedstawienia operetki w niedzielę za okazaniem karty uczestnictwa, przedstawienie zaś w parku Krakowskim odbędzie się dla uczestników zjazdu bezpłatnie.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj po południu z ganku podwórzowego na I. piętrze domu przy ul. Bożego Ciała l. 22 spadła 9-letnia Ida Mandelbaum i rozbiła sobie głowę o kamienie podwórzowe. Dziecko w groźnym stanie pozostawiono opiece domowej.

Morderstwo. Prokuratorya krakowska otrzymała zawiadomienie, że 7 b. m. w Rybnej koło Liszek zabity został parobek Kazimierz Gruca w chwili, gdy konno jechał jako drużba zapraszać gości na wesele. Ze sprawców, których miała być większa liczba, aresztowano 5, zaś za szóstym poszukuje żandarmerya. Dziś wyjechała na miejsce komisya sądowo-lekarska.

Jest to drugie w ostatnich czasach morderstwo w Rybnej, gdyż w maju również zabito tam chłopa.

— **Naczelnik krakowskiej straży ogniowej ochotniczej** zwraca się do pp. pracodawców, zatrudniających u siebie członków straży ochotniczej, z uprzejmą prośbą o łaskawe zwolnienie ich z obowiązkowej pracy w dniu 13 b. m. z powodu zjazdu straży związkowych i odbywającego się w tym dniu popisu.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Występy lwowskiej opery i operetki:

W sobotę po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Cyganerya“ opera w 4 akt. Puccini'ego, gościnny występ Tad. Łowczyńskiego.

W niedzielę po raz 8-my: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 akt. Lehara z panią Miłowską.

W poniedziałek po raz 4-ty: „Mąż trzech żon“, operetka w 3 akt. Lehara.

We wtorek: „Opowieś i Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 ak. Jak. Offenbacha, gościnny występ Wład. Florjańskiego.

Środa po raz 9-ty i przedostatni: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 akt., Fr. Lehara, z panią Schupp.

Czwartek po raz 2-gi i ostatni w bieżącym sezonie: „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Piotra Mascagni'ego; zakończy: „Pajace“, opera w 2-ch akt. z prologiem R. Leoncavalla, gościnny występ Wład. Floryańskiego i Tad. Łowczyńskiego.

Piątek po raz 2-gi i ostatni: „Baron cygański“, operetka w 3 akt. Jana Straussa

Sobota po raz 3-ci i ostatni w bieżącym sezonie: „Straszny dwór“, opera w 4 akt, St. Moniuszki, gościnny występ Tad. Łowczyńskiego.

Niedziela po raz 10 ty i ostatni: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 akt. Fr. Lehara, z panią Miłowską

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Podróż do Ameryki“.

Niedziela: „Szukajcie dziecka“ po poł.; „Podróż do Ameryki“ wiecz.

Wtorek: „Ofiary caratu“.

Środa: „Zmartwychwstanie“.

Czwartek: „Mazepa“.

Nowiny lwowskie.

Siczyński w więzieniu zachowuje się zupełnie spokojnie; wiele czyta i dużo pisuje listów, które cenzoruje sędzia śledczy. Siczyński jest pewny ułaskawienia i wypytuje dozorców, jakie zajęcie otrzyma w więzieniu; wie bowiem, że każdy więzień, odsiadujący karę, pracować musi. Chciałby otrzymać zajęcie nauczyciela więźni, albo też zajęcie w kancelaryi więziennej.

Echo zamachu Siczyńskiego. We czwartek toczyła się przed zwykłym trybunałem rozprawa przeciw robotnikowi cukierniczemu Danielowi Stećkowowi o zbrodnię przez niebezpieczne pogróżki. Zbrodni tej miał się on dopuścić przez to, że groził denuncyantom Borowskiemu i Łukasiewiczowi „zabiciem“, jeżeli będą zeznawać przeciw Dziukiewiczowi, oskarżonemu o pochwalanie czynu Siczyńskiego.

Na rozprawie cały szereg powołanych przez obrońcę tow. dra Lezera świadków stwierdził, że Borowski i Łukasiewicz systematycznie denuncyowali wszystkich robotników przed każdym pryncypałem i że w Krakowie, w cukierni p. Michalika, zastrejkowali pracujący tam robotnicy, nie chcąc pracować razem z denuncyantami.

Trybunał uwolnił Stećkowa od winy i kary.

Wasiński. Onegdaj krążyła po mieście pogłoska, że dziś Wasiński odstawiony będzie w asystencyi wojska do więzienia w Stein koło Wiednia. Jak wiadomo, Wasiński zaraz po aresztowaniu złożył „słowo honoru“, że zbiegnie z więzienia. Władze więzienne obawiając się, by „król włamywaczy“ rzeczywiście nie dotrzymał danego słowa, postanowiły odesłać go do więzienia w Stein, gdzie ze względu na urządzenia, trudniej byłoby mu wywiązać się z danego przyrzeczenia. Podróż jednak Wasińskiego nie nastąpi rychlej jak za jakie 14 dni. Dopiero wczoraj bowiem wyrok stał się prawomocnym. Teraz musi on być zatwierdzonym, władze sądowe muszą wystosować t. zw. arkusz karny, a dopiero następnie nadprokuratorya wyda polecenie odstawienia „króla włamywaczy“.

Wycieczka do Czech i Saksonii. Akademicki klub turystyczny we Lwowie urządza w ostatnich dniach lipca dwutygodniową wycieczkę do Czech i Saksonii. W programie są: zwiedzenie wystawy jubileuszowej w Pradze (3 dni), Szwajcaryi saskiej (3 dni), Drezna i tamtejszej wystawy sztuki (2 dni), Lipska (1 dzień): za powrotem 4-dniowa wycieczka w góry sudeckie z wyjściem na Snieżkę i zwiedzeniem Wrocławia (1 dzień).

Wycieczka wyruszy ze Lwowa o godzinie 11·15 w nocy w piątek 24 lipca (z Krakowa 25 b. m. o godz. 9·20 rano). Powrót prawdopodobnie w niedzielę 9 sierpnia. W wycieczce mogą brać udział także nieczłonkowie za opłatą 3 K na rzecz klubu, tak panowie, jak i panie. Koszta podróży koleją tam i napowrót wyniosą około 60 K; ogólne koszta wycieczki wraz z podróżą 120 do 150 koron od osoby. Zgłaszać się można najpóźniej do 22 b. m. pod adresem: „Akademicki klub turystyczny“, Lwów, Dom akademicki.

Zamach samobójczy w więzieniu. Widownią strasznego zajścia było we czwartek wieczorem więzienie sądu karnego przy ulicy Batorego. Było już po godzinie 9. Całe więzienie pogrążone było już we śnie, gdy nagle z celi, w której siedziała skazana na karę 8-miesięcznego aresztu 30-letnia Schächter Rozalia, rozległ się straszny krzyk i jęki, a równocześnie przez okienko kaźni uderzył niezwykły blask. Rzucono się do kaźni. Oczom nadbiegłej służby przedstawił się straszny widok: Schächterowa, wijąc się w boleściach, płonęła jak ognisty słup. Pospieszono z ratunkiem, stłumiono ogień i pozdzierano płonące suknie, a równocześnie wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło nieszczęśliwej pierwszej pomocy i odwiozło ją do szpitala. Stwierdzono poparzenie najwyższego stopnia. Stan poparzonej beznadziejny.

Jak stwierdziło dochodzenie, Schächterowa popełniła zamach samobójczy. Zdjąwszy naftową lampkę, znajdującą się w celi, wylała na suknie całą jej zawartość, a następnie podpaliła ją zapomocą skręconego papieru, który zapaliła od lampki.

Zatarg z profesorem. Wczoraj o godz. 10 rano w sali XIII. uniwersytetu lwowskiego doszło do zatargu między słuchaczami prawa, a prof. Makarewiczem, który miał w niewłaściwy sposób postąpić z jednym ze słuchaczów w chwili, gdy ten w imieniu kolegów składał indeksy do podpisu. Krok ten prof. Makarewicza wywołał wśród młodzieży uniwersyteckiej oburzenie. Słuchacze prawa wysłali natychmiast deputacyę do rektora i dziekana, celem przedłożenia im swych zażaleń i postulatów, wśród których jest żądanie, by prof. Makarewicz przeprosił słuchaczów swoich, oraz bezpośrednio obrażonego. Dziś o godz. 2 po południu odbędzie się w tej samej sprawie wiec słuchaczów prawa w jednej z sal uniwersytetu.

Z kraju.

Do przybocznej rady pracy ustanowionej jako organ sekcyi socyalno-politycznej przy ministerstwie handlu powołani zostali z Galicyi: z grona przedsiębiorców poseł dr Kolischer członkiem a p. Götz z Okocima zastępcą; z grona robotników poseł tow. Hudec, jako członek.

Ze Stryja piszą nam: Nie uwierzy zapewne nikt, że starosta Bobrzyński jest na usługach kliki grabiącej kasę, a jednak jest to fakt. Towarzysze nasi w Stryju zwołali na niedzielę 12 b. m. w sprawie nadużyć w Kasie chorych zgromadzenie ludowe i dali wydrukować afisz następującej treści: Towarzysze i Towarzyszki! Z „Naprzodu“ i „Głosu“ dowiedzieliście się, jak pp. Solscy gospodarują w instytucyi przez was i z waszego krwawego grosza utrzymywancj. Przybądźcie przeto wszyscy na zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw rabunkowej gospodarce Solskich, Weissów i t. p.“.

Dowiedziawszy się o treści afisza, starosta Bobrzyński zabronił drukarzowi wydrukowania tego afisza i skonfiskował afisz. Tym czynem swoim dał starosta dowód, że nietylko, iż się nie stara o usunięcie złodziei, ale sankcyonuje pośrednio ich czyny przez to, iż zabrania drukować tego, o czem cały Stryj wie.

P. starosta chce z nami wojować jak w Drohobyczu, ale jedno możemy mu powiedzieć; w Stryju nie będzie miał Feuersteina i jego bałagułów do pomocy i jeśli my pokonali Manasterskich, Niewidomskich, Szczurowskich, to i jego się prędko pozbędziemy. Nie chcemy walki ze starostą, ale gdy nas wyzywa, jesteśmy zawsze gotowi do walki. Prowokacyą nie zmusi nas p. Bobrzyński do zaniechania walki o zdobycie Kasy chorych; prowokacyą pobudza nas tylko do walki.

Mimo skonfiskowania afisza, sala Domu narodnego w niedzielę 12 b. m. będzie przepełnioną i nie jedno słówko prawdy z ust mowców usłyszy, a jeśli dalej będzie Bobrzyński popierał Solskiego i jego spólników w Kasie, to niech będzie pewny, że w Stryju spokoju niebędzie.

Z Jasła piszą nam: Dnia 2 b. m. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 28 letni magister farmacyi Władysław Rząca. Powodem samobójstwa miał być silny rozstrój nerwowy, do czego przyczynił się zawarty nie korzystny interes o dzierżawę apteki. Duchowieństwo z początku odmówiło udziału w pogrzebie, do czego wkońcu zdecydowało się po przedłożeniu świadectwa lekarskiego, że samobójstwo popełnione zostało w rozstroju nerwowym.

Samobójstwo z miłości. W Przemyślu onegdaj o godz. 5-ej zrana na wybrzeżu Franciszka Józefa strzelił sobie w skroń w zamiarze samobójczym stangret generała Potta, Wilhelm Sziet. Śmierć nastąpiła natychmiast. Powodem śmierci była zawiedziona miłość.

Zamach morderczy i samobójczy. Z Przemyśla donoszą: Antoni Czernejko, ślusarz kolejowy strzelił onegdaj w polu owsianem w pobliżu Bakończyc do żony feldfebla 9 pp. będącego na manewrach, Joanny Szlamy. Szlama wybrała się z Czernejką na spacer w stanie podochoconym. Strzeliwszy do kobiety, skierował Cz. rewolwer do siebie i zranił się lekko. Miał na tyle sił, że wezwał sam lekarza i policyę. Rana kobiety jest ciężką.

Z zaboru rosyjskiego.

Zastrzelenie austryackiego obywatela w Łodzi. Przed paru dniami policya zastrzeliła w Łodzi litografa-malarza Edmunda Mally, który wydał się jej podejrzanym, skutkiem szkicowania na ulicy jakiegoś gmachu, a nie zrozumiał wezwania, by podniósł ręce do góry.

Początkowo prasa warszawska donosiła iż był to obywatel pruski, obecnie stwierdza, że austryacki, dodając, iż w sprawie tego zabójstwa interweniował konsulat austryacki. Narazie osiągnął on tyle, że zabójcę policyanta miano zasuspendować w służbie.

„Kuryer Łódzki“ donosi, że Mally wysłany był do Łodzi w sprawach handlowych przez firmę fotograficzną „Eckert i Pflug“. Zabity posiadał wyższe wykształcenie i był uczniem Akademii sztuk pięknych w Lipsku.

Z caratu.

Czarna sotnia nie zasypia sprawy. 6 b. m. w Moskwie odbyło się zebranie związku prawdziwie rosyjskich ludzi, łącznie z grupą monarchistów. Na zebraniu tem pop Wostorgow poruszył sprawę jubileuszu Tołstoja. Według tego mówcy, uczczenie Tołstoja będzie największą obrazą dla wszystkich ludzi rosyjskich. Najbardziej jednak haniebną jest uchwała moskiewskiej rady miejskiej, by w uroczystościach na cześć Tołstoja wzięła udział dziatwa szkolna. Ten gwałt nad uczniami może być porównany chyba tylko z rzezią Heroda. Mówca postawił wniosek, by zebranie uchwaliło następujące środki w celu przeciwdziałania uroczystości: zwrócić się do moskiewskiego generał-gubernatora i naczelnika miasta, by nie zatwierdził uchwały dumy miejskiej o udziale uczniów w uroczystości; wydać proklamacyę i broszurę z wyszczególnieniem wszystkich przestępstw Tołstoja; zwrócić się do „najświętszego synodu“ z prośbą, by nakazał duchowieństwu wygłosić kazania z ambony, wyjaśniające wiernym, jakim grzechem i nieprzyzwoitością byłby udział w uczczeniu człowieka, którego cerkiew wykluczyła. Wostorgow zażądał dalej, ażeby w dzień jubileuszu urządzono prawdziwie rosyjskie demonstracye, by przeszkodzić uroczystości. Na zakończenie zebranie powzięło między innemi następujące uchwały: wszcząć starania 1) by w tym roku do uniwersytetu w Moskwie przyjmowano jedynie studentów prawosławnych; 2) by kadetów, zajmujących stanowiska w rządzie, natychmiast usunięto z urzędów.

Spiridonówna chora. Maryę Spiridonównę z powodu choroby piersiowej przeniesiono z więzienia akatujskiego do jednego z budynków etapowych, położonych w lesie.

Prawidła dla innych. Z Odesy donoszą, iż generał gubernator Tołmaczow wydał surowe zarządzenia, dotyczące jazdy automobilami i tegoż dnia jego automobil przejechał siostrę inżyniera Włodka.

Pojedynek pomiędzy Pergamentem a Markowem. Pojedynek pomiędzy Pergamentem a Markowem odbył się wreszcie. Nie chcąc zwracać uwagi policyi, przeciwnicy wraz z sekundantami postanowili odbyć pojedynek w dzień, oraz udać się na miejsce pojedynku nie automobilami, lecz statkiem. Pojedynek naznaczony został na godzinę 5 po południu w parku Zinowiewskim, na prawym brzegu Newy. Na statek posłowie wsiedli z różnych przystani. Wkrótce wybrano odpowiednie dla pojedynku miejsce. Szulgin odmierzył 25 kroków, Karaułow rozdał pistolety i dał rozkaz strzelania. Strzały rozległy się jednocześnie. Nikt ranionym nie został, poczem przeciwnicy, z własnej inicyatywy, podali sobie ręce. Gdy przeciwnicy powrócili na przystań, przybył statek z policyą, która spóźniła się. Powracając do Petersburga, uczestnicy pojedynku, zgodnie ze zwyczajem, na statku wypili szampana i ucałowali się.

Były minister prywat-docentem. Jak donosi „Riecz“, były minister oświaty, magister filologii klasycznej, I. I. Tołstoj, po wygłoszeniu dwóch próbnych wykładów, mianowany został prywat-docentem na wydziale filologicznym uniwersytetu petersburskiego.

Z zaboru pruskiego.

Oszczerca robotników przed sądem. Od pewnego czasu pismaki różnych brukowych

HENRYK RECHT poleca w wielkim wyborze: KRAWATY, KAPELUSZE SŁOMKOWE, BIELIZNĘ MĘSKĄ, KOSZULE DLA TURYSTÓW ORAZ TOWARY GALANTERYJNE. ULICA FLORYAŃSKA L. 2. FILIA: ULICA GRODZKA 25.

Przejezdnym polecamy kantor wymiany KAROLA GOTTLIEBA KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 17 gdzie najkorzystniej zmienia się ruble, marki, wszelkie inne waluty oraz wszelkie obligacye krajowe, jak i zagraniczne. Tamże można nabywać losy na raty miesięczne.

świstków burżuazyjnych obrzucali oszczerstwami centralny bochumski związek górniczy. Zarzucano centralnemu kasyerowi, że sprzeniewierzył 10,000 marek, że fałszuje rachunki, o czem zarząd wie dobrze, dalej, że urzędnicy związkowi, w czasie ostatniego strejku kupowali sobie rewolwery na natrętnych robotników i t. d. Zarząd górniczy początkowo traktował te insynuacye, jak zwykłe ujadanie kapitalistycznych sługusów, lecz, gdy oszczercy poczęli zwoływać zgromadzenia i kolportować owe kłamstwa wśród górników, postanowił raz położyć kres tej nikczemnej robocie.

Głównych autorów oszczerstw zaskarżono więc, a równocześnie centralny kasyer związku, tow. Horn postawił sam przeciwko swej osobie wniosek o ukaranie za sprzeniewierzenie, a na świadków podał swych oszczerców. Prokuratorya zrewidowała książki i przesłuchała świadków, lecz ci nic powiedzieć nie mogli, a kasa była we wzorowym porządku, wobec czego dalsze śledztwo wstrzymano. Prokurator sam się przekonał, że idzie tu o najpodlejszego rodzaju oszczerstwo przeciwko organizacyi robotniczej.

We środę 1-go lipca odbyła się rozprawa przed sądem ławniczym w Steele przeciwko jednemu z głównych oszczerców związku, Heinenowi. Heinen oświadczył, że obraził ciężko zarząd cały i związek bochumski. Oszczerstw nie podtrzymuje, lecz je cofa i prosi o przebaczenie, gdyż wtenczas, gdy te zarzuty kolportował, znajdował się w podrażnionym stanie. Tow. Sachse, członek zarządu górniczego, który się przysłuchiwał obradom, oświadczył, iż nie zależy mu bynajmniej na ukaraniu oskarżonego; musi się jednak wpierw porozumieć z resztą członków zarządu, czy oni także zgodzą się na cofnięcie skargi.

Heinen złożył następujące oświadczenie: „Ja — Heinen, oświadczam, że mój artykuł umieszczony w Oberhauseńskiej „Volkszeitung“ i w „Bergknappe“, a mianowicie zawarte w nim zarzuty przeciwko zarządowi górniczemu polegają na nieprawdzie i dlatego ich podtrzymać nie mogę. Oświadczam następnie, że cofam wszelkie zarzuty obrażające zarząd i wyrażam żal z powodu ich umieszczenia. Wszelkie koszta biorę na siebie i zgadzam się, że moje oświadczenie na mój koszt umieszczone będzie w Oberhauseńskiej „Volkszeitung“ i „Bergknappe“.

Reszta członków zarządu zgodziła się na propozycyę tow. Sachsego, i po ogłoszeniu tego oświadczenia w wymienionych gazetach, oraz w związkowej „Gazecie górniczej“, skarga zostanie cofnięta. Zarząd postąpił tak jedynie dlatego, że Heinen był osobą podstawioną. Względem tych gazet, które rozszerzały i upiększały z własnej inicyatywy owe oszczerstwa, zarząd pozostanie bez pardonu. Tak skończyła się nikczemna robota wrogów robotników przeciw organizacyi robotniczej.

Przy wczorajszym ściślejszym wyborze do parlamentu niemieckiego z okręgu wyborczego Bydgoszcz II-Kolnar-Czarnków został wybrany właściciel dóbr Rotter (kons. niem.) 14407 gł. Redaktor Łebiński (Polak) otrzymał 7467 gł.

Policya pruska wobec obcokrajowców. W Borbeck otrzymało kilkunastu robotników zagranicznych następujący „ukaz“:

„Niniejszem żądamy od was, abyście w przeciągu 14 dni, po otrzymaniu tego rozporządzenia, postarali się o robotniczą kartę legitymacyjną. Wymienioną kartę otrzymacie po opłaceniu 2 marek w policyjnem biurze meldunkowem. W razie zaś gdy się do powyższego rozporządzenia nie zastosujecie, nastąpi natychmiastowe wydalenie was z Prus“.

Tego rodzaju rozporządzenia nie były jeszcze chyba nigdzie przez policyę praktykowane w stosunku do robotników zagranicznych, zatrudnionych w przemyśle w Prusach. Przepis ten miał być stosowany tylko do robotników rolnych, którzy w czasie sezonowym masami udają się na pola junkrów pruskich. Przepis ten ukuto na to, ażeby robotnicy rolni nie mogli porzucić pracy bez pozwolenia swego wyzyskiwacza. Obecnie przekonaliśmy się, że i robotnicy w przemyśle zatrudnieni bywają zmuszeni wystarać się o te niewolnicze karty legitymacyjne. Rozporządzenie to przypomina w każdym razie, że Prusy jak zewnętrznie tak i wewnętrznie graniczą z Rosyą.

Ze świata

Postępy socyalizmu w Finlandyi. Ostatnie rezultaty wyborów w Finlandyi wykazują, że na 71.861 wyborców socyaliści otrzymali 30.252 głosy; partya starofińska 17.500 głosów; partya młodofińska 12.613 głosów; szwedofile otrzymali 8.147 głosów. Wyborcy socyalistyczni stanowią więc blisko połowę ogólnej liczby wyborców.

Handel koniną. W dzielnicy wolskiej w Warszawie funkcyonuje kilka sklepów z mięsem końskiem, które, wobec drożyzny innego mięsa, znajduje duży pokup wśród uboższych mieszkańców, cena bowiem koniny wynosi po kilka kopiejek za funt. Podobno mięso końskie nabywane jest również przez właścicieli mniejszych składów masarskich do wyrobu wędlin.

Trzyletnia zabójczyni. W tych dniach małżeństwo Błaszczyk z Chełma w pow. noworadomskim (Kr. Pol.) przywiozło do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie 1-roczne dziecko, przebite nożem, które wkrótce zmarło. Jak się wkrótce okazało, sprawczynią zbrodni była 3 letnia córka Błaszczyków, która, nie mogąc zabawić płaczącego dziecka, chwyciła nóż i wbiła w brzuch swego brata.

O niezwykłym wypadku oszustwa, jakie w tych dniach wykryto w Wiedniu, donoszą pisma tamtejsze. Ofiarą jego padli dwaj słuchacze medycyny, prawdopodobnie Polacy, poddani rosyjscy, Jan S. i Tadeusz M. Jeszcze w roku zeszłym poznali oni w Zurychu niejakiego Władysława Lilpopa z Warszawy, z którym postanowili wspólnie zamieszkać podczas dalszych studyów w Wiedniu. Lilpop wynajął mieszkanie, przez czas pewien panowała między współlokatorami zupełna harmonia. Później poczęły jednak studentom ginąć pieniądze i przedmioty wartościowe. Lilpop, aby odwrócić od siebie podejrzenie, użył wybiegu. Pewnego dnia oświadczył, że byli u niego policyanci i wyrazili podejrzenie, iż tylko jeden z obu studentów, może być sprawcą kradzieży. Dodał także, że podobno obaj S. i M. są podejrzani o należenie do wielkiej szajki złodziejskiej i współudział w jakiejś większej kradzieży, oraz, że obu grozi aresztowanie. Przerażeni studenci poczęli prosić Lilpopa, który chlubił się stosunkami w wyższych sferach, aby podjął kroki, celem wykazania ich niewinności i odwrócenia grożącego im aresztowania. Tego tylko pragnął, zdaje się, chytry oszust. Skłonił ich, by nie wychodzili wcale z domu, jeżeli nie chcą się narazić na aresztowanie, a nadto, by się nie zapisywali na medycynę. Obaj studenci słuchali rady rzekomego przyjaciela, to też oprócz strat materyalnych tracą jeszcze kurs studyów na wydziale medycyny.

Skłonił ich dalej Lilpop, aby przez przesyłki pieniężne nie zdradzili swego adresu, żeby przesyłano pod jego adresem zasiłki miesięczne, jakie obaj otrzymywali z domu.

Jan S. posiadał nadto w pocztowej kasie oszczędności depozyt na 700 K. I ten depozyt podjął Lilpop za kwitem, napisanym przez p. S., niby celem porównania pisma przez dyrekcyę policyi. Ogółem wyłudził i ukradł przeszło 3.000 koron.

I byłoby to zapewne trwało długo jeszcze, gdyby nie był przyjechał do Wiednia stryj p. S. z Krakowa, któremu studenci opowiedzieli swoje rozpaczliwe położenie. Ten udał się natychmiast do policyi, która zaaresztowała sprytnego oszusta.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje—fortepiany, pianina, **harmonie i pianole** — krajowe i zagraniczne **nowe i przegrane**—za gotówkę i na **spłaty—bez zaliczki.**

5,000 zegarków darmo! Katalog otrzyma każdy czytelnik tego dziennika od światowej firmy Max Böhnel, Wien IV., Margarethenstrasse 27/51. całkiem darmo i opłacone. Kartka korespondencyjna z podaniem adresu wystarcza.

Obniżenie ceny soli.

W numerze dzisiejszym naszego pisma w dziale ogłoszeń ukazało się obwieszczenie Krajowego Zarządu sprzedaży soli przy Wydziale krajowym we Lwowie, ogłaszające, że począwszy od dnia 10 lipca b. r. wchodzi w życie obniżenie ceny soli w całym kraju do 20 groszy za jeden kilogram soli, czyli za okartonowaną topkę soli warzonki względnie jednokilogramową paczkę kartonową soli mielonej. Obniżeniem tem znosi tedy Wydział krajowy różnorodność cen, którą powodował dotychczas sposób obliczania tych cen ze względu na mniejsze czy większe oddalenie danej miejscowości od saliny lub na trudniejsze czy dogodniejsze warunki komunikacyi.

Ta jednolitość ceny, przynosząc znaczną korzyść w postaci zniżenia ceny, podaje zarazem ludności naszego kraju możność kontroli nad handlarzami, sól sprzedającymi, ludność bowiem należycie o ujednostajnieniu ceny uwiadomiona nie pozwoli handlarzom tym pobierać ceny wyższej aniżeli 20 groszy tem bardziej, że każdej chwili dla umożliwienia powołanym organom usunięcia nadużyć otwartą jest dla wszystkich droga zażalenia do Krajowego Zarządu sprzedaży soli przy Wydziale krajowym we Lwowie wprost albo za pośrednictwem władz gminnych, wydziałów powiatowych, starostw, straży skarbowej i żandarmeryi.

Z dniem 10 lipca b. r. zatem ustaje w handlach sprzedaż soli t. zw. kruchowej, szybikowej lub zielonej, natomiast będzie można nabywać wyłącznie tylko jedną odmianę soli przemielonej i opakowanej w paczkach kartonowych jednokilogramowych. Przemieleniem, odważeniem i opakowaniem soli zarządza Krajowy Zarząd sprzedaży soli przy Wydziale krajowym we Lwowie, a czynności te wykonuje w własnych młynach solnych w Bochni i Wieliczce.

Zwracamy uwagę ludności naszego kraju, iżby z całem zaufaniem sól tę nabywała, gdyż tylko ta sól zapewnia czystość i należytą wagę. Podniosą się napewne głosy niektórych niesumiennych handlarzy i zapewnienia na temat pogorszenia jakości soli, skoro jej cena spadła, będzie to jednakowoż manewr, obliczony na wprowadzenie w błąd ludności celem zapewnienia sobie możliwości dalszych manipulacyj ze solą, które ludności tej szkodę przynosiły. Powodem potanienia soli w tak znacznym stopniu jest ta okoliczność, iż reprezentacyi kraju udało się wyrobić u rządu dla Wydziału krajowego takie warunki nabywania soli, że można ją było oddać w handel po cenie 20 groszy już w opakowaniu. Właśnie to opakowanie usuwa wszelką możliwość nadużyć.

Ludność wiejska żądała dotychczas najczęściej soli t. zw. kruchowej, t. j. soli kamiennej w kawałkach, gdyż straciła zaufanie do soli mielonych, do której niesumienni handlarze dodawali rozmaite domieszki, jak np. sodę, szpat i t. d. Sól ta była oczywiście słabszą i wskutek tego wyrobiło się wśród ludności mniemanie, że sól mielona „wietrzeje“, stając się wskutek tego mniej słoną a zatem mniej wydatną i niestosunkowo drogą. Przyczyną jednakowoż owej niewydatności nie było zwietrzenie soli, gdyż ta nie wietrzeje, ale manipulacye handlarzy, którzy dla uzyskania większej ilości soli, do sprzedaży przeznaczonej, mieszali z nią inne składniki. Dziś siłą rzeczy możność dopuszczania się takich nadużyć ustać musi, sól bowiem będzie w ten sposób przez organy krajowe opakowaną, iż żadnej paczki bez rozdarcia na pierwszy rzut oka widocznego otworzyć nie będzie można — będzie więc pewność, że żaden z pośredników przy sprzedaży soli nie będzie mógł soli z paczki ująć.



Odrażającej woni potu pozbywa się, kto używa wyrobu **M. Malinowskiego** w Warszawie przetłuszczonego **mydła formalinowego.** Cena 90 halerzy.

Kronika przyrodnicza.

Nowe zastosowanie balonów. — Zapach metali. — Wynalazek dla źle słyszących. — Powinowactwo krwi małp i człowieka.

Na oryginalny pomysł leczenia chorób piersiowych wpadł pewien lekarz monachijski. Powszechnie wiadomo, jak dalece pomyślny czynnik przy podobnych cierpieniach stanowi dobre powietrze. Czystość bezwzględna powietrza nie może jednak istnieć na żadnej stacyi klimatycznej, albowiem wszędzie, gdzie znajdują się większe skupienia ludzi, powietrze nieuniknienie zawierać musi zarazki. Z powyższego nie trudno wyprowadzić wniosek, że leczenie chorób piersiowych najpomyślniejszy wziąłoby obrót w balonie, gdyż taka jedynie kuracya odbywać się może poza obrębem zbiorowisk ludzkich. Oto jakie dobre strony przypisuje ów lekarz swemu wynalazkowi. Kuracya balonowa umożliwi stopniowe wznoszenie się (aż do dwóch tysięcy metrów nad poziom morza), pozwalając zarazem na dowolne stosowanie tej lub innej wysokości, zależnie od indywidualnego stanu chorego.

Dalszą zaletą tej „aerostaterapii“ jest to, że chorzy mogą wznosić się ponad mgły, tak częste w miejscowościach górskich, i korzystać bez przeszkód z dobroczynnych promieni słonecznych, w atmosferze wolnej nietylko od bakteryj, lecz zarazem od kurzu i domieszek chemicznych. Wzloty odbywać się mają codziennie: chorzy, podzieleni stosownie do wysokości na grupy, „werandować“ będą na galeryach, przymocowanych do pozostającego na uwięzi balonu.

* * *

Żelazo, miedź, cynk, ołów, glin — każdy z metali wydziela swoistą słabą woń, której wielu ludzi wcale nie wyczuwa. Skoro jednak metal cokolwiek ogrzejemy, woń staje się tak intenzywną, że każdy ją odczuje. Poddając metal przez godzinę wpływowi stałej podniesionej temperatury, spostrzeżemy, że w pierwszej chwili zapach się spotęguje, po pewnym czasie pocznie słabnąć, wreszcie powróci do stanu, właściwego metalowi przy zwykłej temperaturze. Jeżeli teraz metal ostudzimy, zapach całkowicie zniknie, ponowne zaś ogrzewanie ujawni tylko nieznaczne jego ślady. Istnieje następująca teorya, usiłująca wytłumaczyć powyższe zjawisko. Wszystkie metale wydzielają stale pewien gaz, złożony ze zmodyfikowanych ich atomów. Metale posiadają zdolność pochłaniania tej lotnej substancyi w mniejszej lub większej ilości, ściśle zależnej od temperatury. Podniesienie temperatury powoduje wydzielenie nagromadzonej substancyi. Po ostudzeniu do stanu normalnego, substancya poczyna się tworzyć na nowo, aż do stanu nasycenia, nowe zaś ogrzewanie sprowadza nowe wydzielenie.

* * *

Zbudowany przez jednę z firm berlińskich przyrząd dla źle słyszących, odznacza się nader pomysłową konstrukcyą. Inowacya polega na zastosowaniu elektryczności. Przyrząd składa się z czułego mikrofonu, służącego do odbierania dźwięków i połączonego za pomocą drutów z małym ręcznym telefonem, który przykłada się lub na stałe przymocowuje do konchy usznej. Wszystko uzupełnia sucha bateryjka elektryczna, spoczywająca wygodnie w kieszeni. Sposób funkcyonowania przyrządu jest jasny: fale dźwiękowe, przyjmowane przez zawieszony na guziku ubrania mikrofon, spotęgowane zostają przez działanie bateryi i za pośrednictwem telefonu przeniesione zostają do błony bębenkowej ucha. Wynalazek powyższy, jak donoszą pisma niemieckie, pozwala ludziom z upośledzonym słuchem rozróżniać nawet słabe szmery, wyrazy wypowiedziane szeptem i t. p.

* * *

Znakomite usługi przy badaniu stopnia pokrewieństwa, zachodzącego między rasami tego samego gatunku, oddaje wynaleziona przed paru laty metoda Neissera. Zasadza się ona na mniejszem lub większem pokrewieństwie chemicznego składu krwi. Krew zwierząt, ściślej mówiąc, jej surowica posiada szczególną własność rozpuszczania przy pewnych warunkach obcych czerwonych ciałek krwi; traci jednak tę zdolność w zastosowaniu do krwi zwierząt pokrewnych. Reakcya ta daje możność ustalenia w epruwetce, według zabarwienia, czy dwa dane gatunki zwierzęce są mniej lub więcej spowinowacone. Metody powyższej użył niedawno Bruck celem zbadania pokrewieństwa między różnemi gatunkami małp i człowiekiem. Ułożył on na zasadzie swych doświadczeń następujący szereg pokrewieństwa biologicznego: 1) człowiek, 2) orangutan, 3) gibon, 4) i 5) rozmaite odmiany makako (małpy z rodziny wąskonosych). Gatunek „człowiek“ biologicznie tyleż odległy jest od orangutana, ile ten ostatni od makako. Różnice między poszczególnemi rasami ludzkiemi nie dały się wykazać za pomocą odczynników, przyrządzonych dla małp. To też dla rozpoznania zróżniczkowania ludów, zamieszkujących kulę ziemską, użyto surowicy królika. Okazało się, że surowica, będąca odczynnikiem dla krwi przedstawicieli rasy białej, umożliwia rozróżnienie tej rasy od mongolskiej i malajskiej, pozwalając ze stopnia reakcyi wnosić o pokrewieństwie tych ras. Natomiast surowica, przyrządzona dla reprezentantów rasy mongolskiej wykazała ten sam stopień reakcyi w stosunku do Chińczyków i Holendrów, mniejszy zaś w stosunku do Malajów. Wreszcie surowica, przyrządzona dla Malajów, w stosunku do wszystkich trzech ras dała rezultat jednakowy. Z powyższego widać, że do biologicznego rozróżnie-

ŚWIECE stearynowe i parafinowe w najlepszym gatunku, po bardzo niskich cenach, wyrabia pierwsza **krajowa fabryka świec** — **SAL. REINHOLD fabryka świec w Oświęcimiu.** ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Ważne dla przejezdnych i słomianych wdowców ☛ Jedyna restauracya w Krakowie prowadzona na sposób domowy! Zamowe smaczne i zdrowe przyrządzone są na świeżem maśle. Ceny bardzo umiarkowane. Lokal obszerny należycie wentylowany, pod firmą **Julian Zawiliński i Józef Król ulica Karmelicka L. 4. (róg ulicy Krupniczej)**

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 8 h, tytuł 20 hal.

Na nagniotki!

Niezawodna pasta nawet zastarzałe nagniotki usuwa w ciągu 4 dni. Do nabycia u M. Ziegelmana w Krakowie, ul. Krakowska L. 1. Jedno pudełko 1 Kor., za pobraniem 1 Kor. 60 h. — Za skuteczność gwarantuję.

Pomocnika biurowego

poszukuje Biuro techniczne do prac biurowych. Reflektanci z ukończoną szkołą handlową mają pierwszeństwo. Oferty wnosić należy pod „Zdolny 50“ do działu inseratowego „Naprzodu“. 721

Każdy

ciężko pracujący na grosz powinien zamawiać u najsumienniejszego krawca **Piotra Górki** w Krakowie, 683 10 ul. Floryańska 21.

Do wynajęcia

dwa pokoje, nyża i kuchnia na parterze zaraz, pokój z kuchnia na I. p. i pokój z piecem kuchennym odpowiednie dla szewca, od 15 lipca ul. Kopernika L. 32. 720

Akuszerka

Joanna Sikorowa przeprowadziła się na Karmelicką L. 34 parter. 717

Masło deserowe

świeże wysyła codziennie za zaliczką opłatnie 5 klg. za 12 kor. Mleczarnia w Tworkowej, p. Tymowa.

Najnowsze i najlepsze fasony Pierwszej Fabryki gorsetów



H. SCHMEIDLER
Stradom 15
Filia Grodzka L. 1 (wchód przez sień).

Nowe modele na rok 1908/9. Dostawca centrali zakupu.

APTEKA FORT. GRALEWSKIEGO

w Krakowie ul. Szczepańska L. 1.

Poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN „Jahra“ Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu K 2 i K 4.**

BALNODOR KREM „Jahra“ Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. Nie zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. **Tuba 70 halerzy.**

BALNODOR MYDŁO „Jahra“ Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jahra“ **Balnodor mydło i krem** używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. **Sztuka 1 K.**

KALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW „Jahra“ Wybiela zęby, desinfekcyonuje jamę ustną. **Tuba 80 halerzy.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

POKÓJ DO WYNAJĘCIA

plac WW. Świętych l. 8. I. piętro.

HOTEL LONDYŃSKI

Stradom 11.

Restauracya w specyalnie urządzonym na lato **ogrodzie** opatrzonym werandami. — Potrawy oraz napoje smaczne i zdrowe. — Ceny przystępne. 577

S. Wasserlauf.

Taczki kute

w różnych gatunkach sprzedaje

Samuel Himelblau, Starowiślna 28

Antracytu

dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 886

R. GLANZBERG W TARNOWIE 4

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. pocz



poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć. Maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Zdolnego Retuszera

poszukuje od pierwszego sierpnia

F. KRYJAK Fotograf

Kraków, Dominikańska L. 3.

nia ras nadają się tylko takie surowice, które są odczynnikiem w stosunku do ras wyższych od tych, które mają być zbadane. Z surowicą, przystosowaną dla Holendrów można rozróżnić zarówno Chińczyków, jak Malajów, z surowicą dla Chińczyków — tylko Malajów, wreszcie z surowicą dla Malajów żadnej z trzech wspomnianych ras zróżniczkować niepodobna — chyba jakąś czwartą rasę, jeszcze niższą.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Lecznica chirurgiczna, Instytut Roentgenowski z przenośnym aparatem **Szwedzka gimnastyka lecznicza.**

Dra Artura Frommera, Kraków, ul. św. Tomasza 18, I. piętro. (Róg ul. Floryańskiej). Telef. 81. Godz. przyjęć od 9 do 11. Godz. ordynac. od 3 do 4. Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

Gimnastyka hygieniczna dla dzieci.

Leczenie skrzywień kręgosłupa, chorób stawów i kości.

Zakład Zanderowski

Kraków, ul. Zyblikiewicza l. 9. Tel. 796.

Od 9—1 rano, od 4—6 pop.

Dr Merz. Dr Staszewski. Dr Wachtel.

Kancelarya Dra Kazimierza Koziańskiego

adwokata krajowego

i Dra Stanisława Liebermanna

obrońcy w sprawach karnych

przeniesiona została na pl. Dominikański 5.

TYLKO MASZYNAMI WYRABIANE

TUTKI »KOSMOS«

SĄ HYGIENICZNE

z Fabryki ST. Wołoszyńskiego w Krakowie.

Dr Tadeusz Mayzel

długoletni specyalista chorób skórnych i wenerycznych, ordynuje w Krakowie **przy ul. Szewskiej 21** od godz. 10—12 i od 2—5.

TELEGRAMY

z dnia 12 lipca.

O galicyjski przemysł naftowy.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi, że rozpoczęte wczoraj w ministerstwie kolei konferencye z zastępcami galicyjskich producentów ropy dziś będą zapewne ukończone. W jednym kierunku obrady dotąd doprowadziły już do zupełnego wyjaśnienia, mianowicie co do technicznej strony kwestyi. Została ona rozstrzygniętą w tym kierunku, że ropa tylko w stanie odbenzynowanym może być użytą do opalania lokomotyw. Z powodu tego będzie zbudowany zakład do odbenzynowania kosztem około 2 milionów koron i spodziewają się, że w jesieni 1909 r. zakład ten będzie już mógł rozpocząć swe czynności.

Co do natychmiastowego zawarcia umowy o kupno 30.000 cystern ropy i zawarcia kontraktu na 4 do 5 lat, rokowania jeszcze dalej trwają. Producenci proponują cenę 3 K 42 h za cetnar, podczas gdy oferta ministerstwa jest niższą, jednakże różnica nie jest znaczną i producenci oświadczyli gotowość dalszych koncesyj w cenie.

Należy się spodziewać, że na dzisiejszych obradach trudności te zostaną usunięte, tak, że opalanie lokomotyw kolei państwowej ropą nastąpi w krótkim czasie.

Zamknięcie sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm zakończył wczoraj swe obrady i rozpoczął ferye.

Proces Eulenburga.

Berlin. Na wczorajszej rozprawie zeznawało kilku świadków z Monachium w kwestyi wiarygodności świadka Riedla; oświadczyli oni, że Riedl jest wprawdzie człowiekiem uczciwym, ale był kilkakrotnie karany za bójki i inne drobne przestępstwa.

Hr. Wedel oświadczył, że wprawdzie on sam jest homoseksualistą, jednak zaprzeczył, jakoby w pałacach pruskich książniczek, gdzie urządzał wieczory, dopuszczano się z towarzystwem dworskiem zboczeń seksualnych; wykonywano tam tylko produkcye muzyczne. Dalej zeznał hr. Wedel, że popadł w niełaskę cesarza, gdy stało się głośnem, że jest homoseksualistą. Z Eulenburgiem żył w przyjaźni.

Reformy angielsko-rosyjskie w Macedonii.

Kolonia. „Köln. Ztg“ donosi z Berlina, że Anglia zwróciła się już do mocarstw ze swym programem w sprawie reform w Macedonii. Propozycye jej stawiane w porozumieniu z Rosyą polegają na następujących podstawach: Dla Macedonii ma być jak najrychlej utworzona latająca kolumna z 10 do 12.000 ludzi do dyspozycyi Hilmi baszy celem najszybszego zgnienia band. Komendantem kolumny ma być oficer turecki, mianowany na propozycyę baszy przez sułtana.

Z Marokka.

Londyn. (B. Reutera). Abdul Azis ma zamiar na czele 3000 kawaleryi i 3000 piechoty opuścić Rabbat i udać się do Marakesz.

Duma.

Petersburg. Na posiedzeniu Dumy odczytano pismo lorda Deardale, zapraszające posłów na kongres Związku międzyparlamentarnego.

Zniesienie nauki religii w Rzymie.

Rzym. Rada miejska uchwaliła 57 głosami przeciw 3 zniesienie nauki religii w szkołach.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Rzym. Wczoraj o godz. 3'15 rano odczuto trzęsienie ziemi w Udine, Wenecyi, Padwie i innych miejscowościach.

Zabicie generała tureckiego.

Konstantynopol. Według depeszy konsularnej, generał Szensi basza został zabity przez trzech oficerów, którzy potem z garnizonu w Monastyrze zbiegli.

Rewolucya w Persyi.

Londyn. „Times“ donosi z Teheranu, że dziś uda się minister dworu szacha i minister spraw zagranicznych do poselstwa angielskiego, aby formalnie przeprosić imieniem rządu perskiego za obrazę poselstwa.

Szach wydał nowe zarządzenia i przyrzeka sprawiedliwą administracyę i ustanowienie trybunałów sądowych.

Z różnych stron.

Francuski proces prasowy. — Nowy kapitan z Köpenick. — Poduszki z fotografiami.

Senator Humbert był przed laty oficerem i pilnie śledził, który z jego towarzyszy broni wyznaje zasady monarchiczne lub klerykalne. Za to minister wojny, generał André powołał go do ministeryum. Humbert nawiązał stosunki z „Matinem“ i dawał mu niedozwolone informacye wojskowe. Wystąpiwszy z wojska, został Humbert współpracownikiem „Matina“ i, za jego protekcyą, dostał się do Izby deputowanych. Z czasem Humbert zerwał stosunki z tym dziennikiem, którego redaktor stał się jego wrogiem. Mianowicie „Matin“ podejrzywał Humberta, że przy pomocy bankiera Rochette'a, który później, jak wiadomo, wszedł w zatarg z kodeksem karnym, chce założyć wielki dziennik konkurencyjny i podkopać wpływ i byt „Matina“. Redakcya tego pisma rozpoczęła walkę z Humbertem, który przy ostatnich wyborach został senatorem. Zarzuciła Humbertowi, że jako współpracownik „Matina“ zdradzał tajemnice jego, podobnie, jak zdradzał tajemnice wojskowe, jako oficer. Później, gdy Rochette został uwięziony, redakcya „Matina“ rozpuściła wiadomość, że Humbert ofiarował swoje wpływy parlamentarne Rochette'owi — oczywiście nie darmo. Humbert, nie budzący zresztą sympatyi swoim charakterem, zaskarżył „Matin'a“ — bo musiał. Rochette, przesłuchany jako świadek, zeznał, że cała ta sprawa ma źródło w nienawiści „Matina“ do Humberta, a w dalszym ciągu swoich zeznań stwierdził niewątpliwie listami i oświadczeniami innych osób fakt następujący: „Matin“ kilka razy dawał do poznania uwięzionemu Rochette'owi, że wpływem swoim wyrobi mu uwolnienie z więzienia, jeżeli Rochette zezna, że Humbert chciał mu sprzedać swoje wpływy parlamentarne. Rochette odrzucił tę ofertę, gdyż stosunki jego z Humbertem nie były bynajmniej zażyłe, i zaledwie dwa razy przelotnie widział Humberta. Dwaj byli ministrowie: Chaumié i Baudin, oświadczyli, że coraz prawdziwszem staje się twierdzenie wielu ludzi, którzy dziennik „Matin“ uważają za szkodliwy dla dobra kraju.

Sąd przysięgłych skazał redaktora odpowiedzialnego „Matina“ na 3.000 fr. i koszta procesu, wydawnictwo zaś „Matina“ na zapłacenie senatorowi Humbertowi 50.000 fr. odszkodowania, oraz na umieszczenie 201 ogłoszeń o wyroku sądu; z liczby zaś powyższej, 50 ogłoszeń ma być umieszczonym w dziennikach zagranicznych.

* * *

W Niemczech oszuści, o ile ubierają się w mundur oficerski, mają niezwykłe powodzenie. Militaryzm w Prusiech zakorzenił się bardzo głęboko w mózgach tak, że wszelki zmysł krytyczny wobec jego przedstawicieli — chociażby i fałszywych — się ulotnił.

W Bochum zachciało się niejakiemuś Wilhelmowi być oficerem. Kupił sobie mundur i paradował w nim po ulicach. Zaręczył się szybko z córką pewnego restauratora, od której wyłudził 800 mk. w celu zakupna rzekomo mebli, od wyjeżdżającego do Afryki „kolegi“. Tymczasem wyłudzone pieniądze przehulał w Berlinie. Zabawa się jednak szybko skończyła, bo oszust został zaaresztowany. Oprócz wyłudzonych pieniędzy od swej „narzeczonej“, nie zapłacił nawet mundur i czapki oficerskiej krawcowi, za co został skazany przez sąd ławniczy w Bochum na 8 miesięcy i sześć tygodni więzienia.

Amerykańscy fabrykanci, którzy wysilają bez ustanku swe mózgi w tym celu, aby nietylko zadziwiać świat coraz to nowemi sensacyami, ale przedewszystkiem, aby wykorzystać możliwie najskuteczniej ciekawość i głupotę ludzką, wymyślili w bieżącym sezonie oryginalny i dość dziwaczny prezent imieninowy, który usilnie reklamują, jako niezbędny przedmiot mody. Jest to fotografia, wykonana na powłoczce poduszki. Jakaś firma „The Czaja Photo-Pilow Comp.“ ogłasza, że za dwa dolary (t. j. 10 koron), dostarcza powłoczkę z japońskiego atłasu Toga Sateen, na której wykonany jest powiększony obraz wedle nadesłanej fotografii. Powłóczki te wytrzymują mydło i żelazko, po praniu i prasowaniu mają być nawet fotografie wyraźniejsze.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Kółko amatorskie Czytelni rob. w Czarnej Wsi** urządza w niedzielę 12 b. m. po zabawie krawców w werandzie p. A. Goldberga przedstawienie amatorskie p. t.: „Wicek i Wacek“. Początek o godz. 8 ej wieczór. Wstęp: miejsce siedzące 40 hal., stojące 20 hal. Bilety wcześniej nabywać można w związku u tow. krawców, a w dzień przedstawienia przy kasie.

* **Ogłoszenie.** Dnia 15 b. m. o godz. 6-ej i pół wieczór odbędzie się poufne posiedzenie malarzy II grupy w sali związku stow. rob. O liczny udział uprasza Zarząd. 3

* **Baczność krakowscy robotnicy szewscy!** W poniedziałek 13 b. m. o godz. 7-ej wieczór odbędzie się poufne zgromadzenie w sali zw. stow. rob. (Wiślna 5) z porządkiem dziennym: 1) kursa majsterskie w Wiedniu, 2) sprawy stowarzyszenia, 3) wnioski i dyskusya. O jaknajliczniejszy udział uprasza Zarząd.

* **Zabawa robotników tytoniowych** przerwana zeszłej niedzieli z powodu deszczu, odbędzie się w niedzielę 12 b. m. na Woli w ogrodzie p. Masnego. Program obejmuje liczne niespodzianki. przygrywać będzie muzyka 100 pp. Wstęp 50 hal., dla dzieci do lat 10 wstęp wolny.

* **Lokal II grupy stow. piekarzy** w Krakowie przeniesiony został z ul. Grodzkiej l. 8, na pl. Matejki 2, II p. 2

* **Festyn na Spółkę wytwórczą** robotników krawieckich odbędzie się w niedzielę 12 b. m. w ogrodzie p. Goldberga na Czarnej Wsi z nader urozmaiconym programem. Senzacyą programu będzie koło szczęścia, na którem każdy będzie mógł za 20 hal. wygrać 6 własnych artystycznych fotografii, do których zdjęcia wykona na miejscu rutynowany fotograf. Ze względu na cel festynu wszyscy tłumnie pospieszą na Czarną Wieś.

* **Wiedeń.** Dyżurni członkowie „Samopomocy emigrantów z Królestwa“ będą dyżurowali w „S[illegible]le“ we wtorki i piątki od 7—8 wieczorem, zaś w niedziele od 9—10 rano.

* **Wszelkich informacyi** w sprawach uniwersytetu i akademii eksportowej we Wiedniu udziela polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko“ we Wiedniu VIIIB. Josefstadterstrasse 1[illegible]

W sprawach techniki i akademii handlowej, kółko techniczno handlowe „Ogniska“ I[illegible] Scheikanedergasse 5.

W sprawach akademii ziemiaństwa kółko rolniczo-leśne „Ognisko“ XVIII. Klostergasse 12.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 11 lipca. Pszenica na październik 11'34 do 11'35. Żyto na październik 9'56 do 9'57. Owies na październik 8'46 do 8'47. Kukurudza na lipiec 7'52 do 7'53. Kukurudza na sierpień 7'53 do 7'54. Kukurudza na maj 7'34 do 7'35. Rzepak na sierp[illegible] 16'45 do 16'55

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobie[illegible] utrzymane. Pogoda: ciepło.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pięknie, mierny wiatr, cie[illegible] równomiernie.

Do wysokości 4 K zamówienia [illegible]dawnictw PP[illegible] uskuteczniamy **wyłącznie tylko za pop[illegible]dniem nadesłaniem należytości** (z doliczen[illegible]porta) lub też za zaliczką. Mniejsze kw[illegible] można przesyłać markami. Zamówienia do których nie dołączono należytości, [illegible] będą stanowczo uwzględniane. Adres zamówień: Z. Klemensiewicz, [illegible]ków, Wiślna 5.

Senzacyjna nowość!

Artystyczne i najtrwalsze fotografie
wykonuje
na wzór zakładów angielskich i amerykańskich

Zakład „Kamera“

w Krakowie, naprzeciw hotelu „Royal“
po cenach:

12 sztuk wizytowych zł. 1·30

12 sztuk gabinetowych zł. 2·90

Ceny innych formatów są uwidocznione w naszych wystawach.
Zdjęcia wykonuje się codziennie bez względu na pogodę.

:: Główną wygranę fr. 600.000 1 Sierpnia dają ::

LOSY TURECKIE

6 losowań rocznie 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10, 1/12
6 głównych wygranych rocznie a mianowicie:

3 po 600.000 fr. — 3 po 300.000 fr.
i liczne znaczne dalsze wygrane. Najmniejsza wygrana 240.— fr. = około 229.— K.

LOSY TURECKIE

jako papier wartościowy, mający nadzwyczaj korzystne szanse wygranej i tendencyę zwyżkową, polecam do nabycia.
Za gotówkę po kursie dziennym, następnie polecam:
1 los Turecki w ratach miesięcznych po Kor. 7 do 8
5 losów Tureckich „ „ „ 35 „ 40
25 „ „ „ „ 150 „ 180
Cenę ustanawia się najtaniej na podstawie każdorazowego kursu dzien. Wyłączne niepodzielne prawo do wygranej na podstawie ustawowo wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast po złożeniu pierwszej raty wprost na moje ręce. — Nadesłanie pierwszej raty najlepiej przekazem pocztowym, dla dalszych rat przesyłam czeki pocztowej Kasy oszczędności.

EDWARD URBAN

Dom bankowy
Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23-25
(we własnym domu) 519 6
Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.
Ceny tanie. Dobra prowizya.



UWAGA!



Zwracam uwagę na ulepszony Gramofon z marką „Aniołek“, który gra bez szmeru i całkiem wyraźnie.
Proszę zażądać od firmy
Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów

Józefa Wekslera

w Krakowie, Grodzka 71
najnowszego cennika Nr. 27 oryginalnych gramofonów Tow. Akcyjnego z marką „Aniołek“, które uznane zostały za najlepsze na całej kuli ziemskiej. — Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonywa się dokładnie i szybko. — Najnowszy gramofon „Touarm“ z tubą kwiatową i 10 płyt podwójnych 36 złr. — Gramofony najnowszej konstrukcyi od 24 do 2400 K.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność
iż otworzyłem 539 10

Handel kolonialny i delikatesów

wraz z Restauracyą i Piwiarnią okocimską
Ciepłe i zimne przekąski. Pokoje do śniadań.

Zyg. Jakóbowicz

przy ul. Zygmunta Augusta (róg ul. Lubicz).

BRACIA SPERBER

Kraków

Rynek L. 30 (Róg ul. Szewskiej)

Fabryczny Skład

Płócien i Bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej oraz **Bielizny** stołowej białej i kolorowej. **Chustki** białe i kolorowe w najlepszych gatunkach. **Główny skład** normalnej bielizny trykotowej **prof. dra Gustawa Jaegera** i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. **Pończoch** damskich, dziecinnych i skarpetek męskich. 691 10

Na sezon letni

Wielki wybór **Bluzek** batystowych, zefirowych i jedwabnych, Spodnic, Halek, Szlafroków oraz Peleryn. **Płaszcze gumowe i palta angielskie. Wyprawy ślubne** oraz wyprawy dla młodzieży szkolnej.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić

tutki cygaretowe **FRAM** z watą „Salvesol-Noris“

Bibułka jest zrobioną z najdelikatniejszych włókien liści mowrowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL“

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio-mocnych—wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną**, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol“.
Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar. — 1000 sztuk tutek „Fram“ koron 3, 10 cygarniczek koron 1·20. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“
Mr. W. Bełdowski. Kraków 7.

GŁÓWNY SKŁAD ROWERÓW



F. Lord

Kraków, ul. Floryańska L. 55

Jeneralne zastępstwa:
austr. fabryki broni w Steyer dla rowerów

„Waffenrad“

Fabryki rowerów „Premier Helical“ i oryg. amer. „Cleveland“ jak również i wielu innych fabryk.

Rowery motorowe.

640
Przybory do rowerów i części składowe do tychże.

Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych
po najtańszych cenach fabrycznych



Bezpośrednio z fabryki nabyć można po cenach najtańszych.
Podług moich zobowiązań odnośne wysyłki zamawiający nie ryzykuje wcale, ponieważ na żądanie zamieniam towary lub też zwracam pieniądze. Skrzypce dla początkujących od 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60, 8·60. Skrzypce koncertowe K 12·50, 14·—, 17·—, 20·50. Skrzypce solowe silne w tonie po K 50·—, 60·—, 80·—. Smyczki skrzypcowe po K —·80, 1·—, 1·40, 2·—, 2·40, i wyżej. Pikolo i flety solidnie wykonane K —·90, 1·80, 2·50 i wyżej. Klarnety w najlepszej jakości po K 9·—, 11·—, 12·—, 14·—, i wyżej. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadełaniem należytości przez
Dom eksportowy towarów muzycznych
HANNS KONRAD, Nadworny dostawca, w Brüx Nr 468 (Czechy).
Bogato ilustr. polskie cenniki z przeszło 300 ryc. wysyła darmo i opłatnie.

Zjednoczone austryackie akcyjne towarz. żeglugi parowej

„AUSTRO AMERICANA“



Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz Zastępstwo austr. i p. n. LLOYDU

GOLDLUST i S-ka
Kraków, ul. Lubicz l. 8.

Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z dnia 30 kwietnia 1901 do l. 2190 do ustanawiania ajentów i reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi.
Regularna i bezpośrednia komunikacya
z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.
Trzymajmy się zasady: „swój do swego“. Kto więc chce jechać niech się uda tylko do firmy krajowej:
Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
GOLDLUST i Ska Kraków, Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego. — Lwów, ul. Na Błonie 2. — Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. 34

PANNA

obznajomiona z wszelkiemi pracami biurowemi i **odbytą już dłuższą praktyką biurową** znajdzie natychmiast

stałą posadę

za dobrem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod **„Buchalterka“** do Działu inseratowego „Naprzodu“. 722 8

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że otworzyłem

Magazyn obuwia

męskiego, damskiego i dziecinnego w najlepszych gatunkach i po najprzystępniejszych cenach.
Polecam się łaskawym względom i kreślę z poważaniem

L. Zweig
725 10 **Kraków, ul. Grodzka 32.**

Cierpiącym na

rupturę

muszę wyjaśnić, że bandaże, gradhaltery oraz wszystkie inne w zakres ten wchodzące, jedynie przymierzone na miejscu u wykwalifikowanego sprzedawcy mogą użyć cierpiącym.

OTTON PROKSCH

Grodzka 31. 621

Całkiem darmo!!!
5000 zegarków z łańcuszkami.
Darmo!! Darmo!!



Z okazyi cesarskiego jubileuszu i celem reklamy dla naszych nowo wykonanych zegarków jubileuszowych jakoteż celem rozszerzenia ilustrowanego katalogu może każdy **otrzymać darmo** niezwykle piękny zegarek nowy **srebrny Anker-Remontoir z łańcuszkiem.** Prosimy o nadesłanie nam swego adresu z dołączeniem 1 Kor. (także w markach pocztowych) na porto i koszta przesyłki do **domu eksportowego zegarków „Famos“. Wien, XVI/2 Postfach 31.** Za pobraniem kosztuje 1 K 70 hal.

650

HOTEL FEDER

Podgórze, ul. Twardowskiego 7.
Mam zaszczyt zawiadomić, że otworzyłem hotel z komfortem urządzony.
Ceny umiarkowane. Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności.
FEDER.

Piękny biust.



Dobrze rozwinięty biust w przeciągu **2 miesięcy** można dostać zapomocą 548

Pilules Orientales

(pigułki oryentalne) jedyne, które rozwijają i wzmacniają piersi, nadają biustowi kobiecemu wdzięczną pełnię, nie szkodząc zdrowiu. Pod gwarancyą wolne od arszeniku. **Uznane przez lekarskie powagi.** Absolutna dyskrecya. Pudełko z przepisem użycia franko za poprzedniem nadesłaniem 6 K 45 h, albo za pobraniem 6 K 75 h.
J. Ratié, aptekarz w Paryżu
SKŁADY: w Pradze: Fr. Vitek i Sp., Wassergasse 10; **Budapeszt:** aptekarz J. V. Török, Kiraly Utcza 12.

Tylko krótki czas

Sprzedaż resztek na ubrania męskie i na spodnie
po znacznie zniżonych cenach 715 8
w składzie sukna i kortów
B. Schönberg
Kraków, Grodzka 30.

Podaję niniejszem do wiadomości, że nabywszy

Towary bławatne

od masy konkursowej firmy

J. BUCHNER

ULICA STRADOM Nr. 23.
sprzedaję towary jakoto:
Materye wełniane, angielskie i jedwabne na suknie, bluzki etc. Popeliny crepe de chine, grenadyny i fularty, tafty szerokie, czarne i kolor. i jedwabie surowe. **Suknie odpasowane taftowe, tiulowe, fularowe, płócienne i batystowe haftowane.** Wielki wybór dywanów, chodników, portier, kap pluszowych, tiulowych, wełnianych, oraz firanek, stór i bonne fames.
Transport bluzek tiulow., halek taftowych, klotowych i alpakow. gotowych
po zniżonych cenach.
672 Z poważaniem **L. Bornstein. Stradom 23.**

Nowość! **Renaissance** Nowość!
Nowo i z wielkim komfortem została otwarta

Restauracya i kawiarnia

ul. Grodzka l. 49.
Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, **piwo Pilzneńskie i Bawarskie. Obsługa a la minut. Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej, z udziałem kilku solistów, pod dyrekcyą znanego kapelmistrza p. Sellera.** 515

KING OF ENGLAND

MAGAZYN NOWOŚCI DLA PANÓW
W KRAKOWIE, PLAC DOMINIKAŃSKI L. 2
poleca: **bieliznę** męską białą i kolorową, **laski, parasole, krawaty,** oraz **męską galanteryę.** 690 10

MAGAZYN
HENRYKA SCHWARZA
KRAKÓW, GRODZKA 13, TELEFON Nr. 43.

poleca

NA SEZON LETNI
Nowości w materyałach i gotowej konfekcyi damskiej
Rękawiczki angielskie i francuskie
:: oraz kapelusze „Panama“ ::

DOM SZWAJCARSKICH HAFTÓW
Kraków — ulica Grodzka L. 14.

■ ■ **poleca wielki wybór** 9 912
Haftów, Sukien haftowanych,
Koronek, także gipiurowych
oraz gotowych bluzek.

Ogłoszenie.

Krajowy Zarząd sprzedaży soli przy Wydziale Krajowym we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że począwszy

od dnia 10 (dziesiątego) lipca b. r.

wszystkie krajowe składy solne, jak również **wszystkie miejskie i wiejskie filie** tych składów sprzedawać będą

sól krajową
po 20 (dwadzieścia) groszy
za 1 (jeden) kilogram

to jest

w okręgach sprzedających sól warzonkę za jedną topkę soli warzonki, opakowaną w karton, w okręgach zaś zaopatrywanych w sól kamienną za jedno kilogramową paczkę kartonową soli mielonej.

We Lwowie, w lipcu 1908.

Krajowy Zarząd sprzedaży soli przy Wydziale krajowym we Lwowie.

Jedynie prawdziwym jest tylko
THIERRY'EGO BALSAM
z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY.**
Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo.
THIERRY'EGO maść centyfoliowa
Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3·60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzyi i t. p.
Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:
A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.
Skład we wszystkich aptekach.

Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
polecają dzieła pedagogiczne
Reussnera
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40, — kurs II K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I kor. 3·60. — kurs II kor. 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I kor. 2·30, — kurs II kor 3·60. — **Polsko-Rosyjski** kurs I k. 4·20, kurs II kor. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30.



Roskopf Patent. męski ankr Remontoir bardzo dobrze idący złr. 1·60, z portretem Kościuszki, Mickiewicza najlepszy złr. 2·—. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog illustrow. najnowszy zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich z chińsk. srebra, z prawdziwego srebra, towarów muzycznych i. t. d.
SINA PELZ
Kraków, ul. św. Gertrudy 29|70.

L. 1094/908.

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na oddanie w przedsiębiorstwo robót ziemnych i murarskich przy budowie chłodni w rzeźni miejskiej t. j. w realności L. k. 494 Dz. VIII w Krakowie).

Plany i warunki umowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśniania otrzymać można w Biurze technicznem dla budowy rzeźni (ul. Kopernika L. 1, I. piętro) w godzinach między 11-tą a 1-szą w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5% ceny oferowanej, składać można na ręce naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1, parter).

Ostatni termin do składania ofert upływa we środę dnia 15-go lipca b. r. o godzinie 12-tej w południe, o której to godzinie nastąpi komisyonalne otwarcie tychże.

Administracya Akcyzy.

Kraków, dnia 7 lipca 1908.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

5000 Zegarków darmo

Polski katalog wysyłam każdemu darmo bez jakiejkolwiek zapłaty i opłatnie.



Koron		Koron		Koron		Koron	
Roskopf patent	3·-	Budzik . . .	2·40	Budzik . . .	6·-	Pendułowy 70 cm.	7·-
Srebrny Roskopf	6·-	z świec. tarczą	3·—	z bijącym werk.	8·-	z dzwonem wież.	9·-
Kolejowy Roskopf	7·-	z dzwon. wież.	5·—	z muzyką . .	10·-	z budzikiem .	10·-
Srebr. z podw. kopertą	8·-	zegar kuchenny	3·—	6 walców . .	12·-	z muzyką . .	12·-

Oryginalne **Omega, Schaffhausen, Glashütte, Helios, Amalfa,** c. k. wypr. od K 13, jako też towary **złote i srebrne** w cenie oryginalnej fabrycznej.
3-letnia gwarancya. Zamiana lub zwrot pieniędzy.
Max Böhnel, Wien IV., Margarethenstrasse 27|51 we własnym domu.
Zaprzysiężony rzeczoznawca i taksator. Największa i najstarsza firma. Założona w r. 1840. — Katalog z 5000 rycinami darmo i opłatnie.

ZABAWKI I GRY OGRODOWE
poleca w wielkim wyborze
C. SZCZURKOWSKI
Kraków, Grodzka 2.
Ceny niskie. **Ceny niskie.**

Przeciw poceniu się nóg i rąk! 643 15
Znakomity i niezawodny środek
Sudol
Sposób użycia umieszczony wewnątrz.
Cena flakonu 80 h.
Wyrób i skład główny:
Apteka pod „złotym słoniem“
H. Bartmański i Ska
Kraków, ul. Grodzka 22.

Znakomity płyn do radykalnego
wygubienia pluskiew
po 70 hal. za flakon poleca
Droguerya Zdzisława Komorowskiego
Kraków, ul. Floryańska L. 33
724 6 róg ul. św. Marka.
Wysyłka na prowincyę odwrotną pocztą.

Z powodu zwinięcia interesu **zupełna sprzedaż**
Obuwia Karlsbadzkiego



o 20%
niżej cen fabrycznych, uwidocznionych na każdym buciku
ul. Floryańska L. 16
obok handlu W. P. Sataleckiego. 704 4



Rowery używane wyborowe, nowej konstrukcyi K 46, 54, 64. Nowe z gwarancyą K 116. Wysyłka za zaliczką po otrzymaniu zadatku K 15. Płaszcze K 5, 6, 8. Węże K 4, 5. — „Nowość“! Płyn do niklowania, **dla cyklistów niezbędny,** K 1·70. **Stanisł. Rundbakin** Wiedeń IX, Grünetorgasse L. 23. Odsprzedającym wysoką prowizyę. Cennik bezpłatnie. 668

Filia c. k. uprzyw.
Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego
w Krakowie.
ODDZIAŁ KASY ZALICZKOWEJ
wchód od ulicy Brackiej L. 1.
udziela kupcom, rękodzielnikom, przemysłowcom, właścicielom gruntowym i t. p. **zaliczek za skryptem dłużnym** na spłatę w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych.
Udziela również **zaliczek na zastaw kosztowności** (złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych.
298

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).